NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 9, niedziela 10 stycznia 1954 r. Nr 8 (1657)

W dniu 6 stycznia 1954 r. kilkaset dzieci-przodowników nauki i pracy społecznej z całego kraju przybyło na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta na uroczystość choinki noworocznej do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Rozwój handlu zagranicznego Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA

„Izwiestia" z 8 bm. opublikowała artykuł N. Krynkina, poświęcony sukcesom handlu zagranicznego Chin Ludowych. Autor stwierdza poważny rozwój handlu Chin na nowym światowym rynku demokratycznym. Już w r. 1951 przekroczyły one przedwojenny poziom wymiany towarowej, a rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w ciągu ubiegłych 4 lat dał możność wyrównania importu i eksportu, zlikwidowania trwającego przeszło 70 lat pasywnego bilansu handlu zagranicznego. Na szeroką skalę zakrojona jest wymiana towarowa między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. W 1952 r. udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Chin wynosił 53,42 proc. Szybko wzrastał zwłaszcza import środków produkcji, niezbędnych dla szerokiego budownictwa gospodarczego Chin. Prasa chińska już w 1951 r donosiła, że kredyty udzielane przez Związek Radziecki Chińskiej Republice Ludowej dają możność importowania rocznie o 65 proc. sprzętu więcej niż wwoziły Chiny przed drugą wojną światową ze wszystkich krajów kapitalistycznych. — Związek Radziecki jest jednocześnie największym nabywcą towarów chińskich. W 1952 r. eksport Chin do ZSRR wynosił 54 proc. całego wywozu.

Wzmacniają się stosunki handlowe Chin z krajami demokracji ludowej. W roku ubiegłym wymiana towarowa Chin z tymi krajami wzrosła w porównaniu z 1952 r. o 37,42 proc.

Konferencja ministrów finansów krajów Brytyjskiej Wspólnoty

LONDYN

Dnia 8 bm. rozpoczęły się w Sydney (Australia) obrady konferencji ministrów finansów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów tj. Anglii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Pakistanu, Cejlonu i Federacji Afryki Centralnej.

Uczestnicy konferencji zamierzają omówić trzy zasadnicze zagadnienia: „liberalizację" handlu, sprawę bilansów płatniczych krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów oraz sprawę angielskich inwestycji w krajach imperium.

Orędzie prezydenta Eisenhowera podkreśla dążenia Stanów Zjednoczonych do forsowania polityki zbrojeń

NOWY JORK

Dnia 7 bm. prezydent Eisenhower wygłosił orędzie do Kongresu Stanów Zjednoczonych „O stanie państwa". W części dotyczącej polityki zagranicznej orędzie omawia politykę Stanów Zjednoczonych w Azji i w Europie zachodniej.

Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone przejawiają szczególne „zainteresowanie dla Korei". Stwierdził on, że USA będą w ciągu nieokreślonego czasu utrzymywały swe bazy na Okinawie, że będą nadal udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej Czang Kai-szekowi oraz zwiększą pomoc dla Francji w związku z wojną w Indochinach. Będę prosił Kongres — powiedział Eisenhower — o zatwierdzenie dalszej pomocy materialnej dla pomyślnego zakończenia wojny w Indochinach.

Mówiąc o polityce USA w Europie zachodniej, Eisenhower podkreślił, że polityka ta, jak dawniej, „opiera się na pakcie atlantyckim" i ma na celu utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej", która rzekomo „gwarantuje bezpieczeństwo Europy". Usiłując usprawiedliwić tę politykę — prezydent powołał się na osławioną wersję o „niebezpieczeństwie komunistycznym".

Orędzie podkreśla dążenia Stanów Zjednoczonych do kontynuowania pomocy wojskowej dla innych państw (tj. do forsowania zbrojeń) i jednocześnie do redukowania pomocy ekonomicznej.

Nawiązując do niedawnej propozycji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej, Eisenhower nie dając żadnych wyjaśnień usiłował wywołać wrażenie jakoby pozytywne rozwiązanie tego problemu zależało tylko od Związku Radzieckiego. „Prawdziwie konstruktywna reakcja ze strony ZSRR — głosi orędzie — umożliwi start ku erze pokoju i zejście ze zgubnej drogi prowadzącej do wojny atomowej". Następnie Eisenhower skonstatował, że przygotowania wojenne w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu wzmagają się. Prezydent dodał przy tym: „Polityka zagraniczna i polityka w dziedzinie obrony, którą przedstawiłem, pomoże nam prowadzić rozmowy z pozycji siły..."

Końcowa część orędzia poświęcona jest sytuacji gospodarczej w USA i jej perspektywom.

Eisenhower obiecuje w szczególności „elastyczną politykę kredytową", redukcję wydatków budżetowych, posunięcia w dziedzinie rolnictwa itd.

Konferencja rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych

7 bm. w auli Politechniki Gdańskiej rozpoczęła się 3-dniowa konferencja rektorów, prorektorów oraz dziekanów i prodziekanów wyższych uczelni technicznych.

Na obrady przybył minister szkolnictwa wyższego — Adam Rapacki, wiceminister szkolnictwa wyższego — Osman Achmatowicz. Na konferencji obecni są też przewodniczący rad miejscowych ZZNP oraz zarządów uczelnianych ZMP i komitetów uczelnianych ZSP z wyższych szkół technicznych.

W czasie konferencji kierownicy 21 wyższych uczelni technicznych, istniejących obecnie w Polsce, omawiają metody i formy pracy nad podniesieniem poziomu przygotowania zawodowego i politycznego słuchaczy tych uczelni. Omawiany jest też problem jeszcze ściślejszego powiązania pracy naukowo-badawczej z potrzebami gospodarki, przy jednoczesnej pracy dydaktycznej oraz zagadnienie przyśpieszenia wzrostu młodej kadry naukowej. — Zadania te postawione zostały w kwietniu ub. roku przed szkołami wyższymi przez krajowy zjazd rektorów i dziekanów. — Nabierają one obecnie szczególnej wagi w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR.

Po referacie, który wygłoszony został w pierwszym dniu konferencji, rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

Apel premiera demokratycznego rządu Pathet Lao

PEKIN

Jak donosi Vietnamska Agencja Telegraficzna, premier demokratycznego rządu Pathet Lao, Sufanuwong, przesłał pozdrowienia ludności prowincji Khammuon w środkowym Pathet Lao z okazji wyzwolenia tej prowincji.

W imieniu demokratycznego rządu i zjednoczonego Frontu Ludowego premier wyraził uznanie żołnierzom armii wyzwoleńczej i całej ludności Pathet Lao.

Premier Sufanuwong zaapelował jednocześnie do żołnierzy armii ludowej, aby realizowali w pełni politykę rządu wobec ludności i mniejszości narodowych na wyzwolonych ostatnio terenach i ściśle przestrzegali dyscypliny wojskowej.

Spotkanie przedstawicieli Wysokich Komisarzy czterech mocarstw

BERLIN

Dnia 7 stycznia odbyło się w siedzibie angielskiej administracji wojskowej w Berlinie spotkanie przedstawicieli Wysokich Komisarzy Wielkiej Brytanii, ZSRR, USA i Francji dla omówienia sprawy miejsca, w którym ma się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych oraz niektórych innych problemów technicznych związanych z konferencją.

Po wymianie poglądów postanowiono, że następne posiedzenie przedstawicieli Wysokich Komisarzy odbędzie się 9 stycznia w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech.

Protokół o polsko-rumuńskiej współpracy naukowo-technicznej

W ciągu grudnia 1953 r. w Bukareszcie odbyła się sesja polsko - rumuńskiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

Komisja rozpatrzyła zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju współpracy naukowo-technicznej między obu krajami.

W wyniku prac komisji podpisany został protokół, przewidujący wzajemną wymianę pomocy naukowo-technicznej i doświadczeń w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

Rumuńska Republika Ludowa udostępni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej swe doświadczenia i osiągnięcia w zakresie przemysłów: naftowego, energetycznego, lekkiego, drobnego i graficznego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa udostępni Rumuńskiej Republice Ludowej dokumentację i doświadczenia w dziedzinie przemysłów: węglowego, chemicznego, lekkiego, drobnego i filmowego.

Zgodnie z wytycznymi rządów obu krajów w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludzi pracy przez zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku, uchwały przyjęte przez komisję przewidują szeroką wymianę doświadczeń w zakresie przemysłów: włókienniczego, skórzanego, drobnego oraz spółdzielczości wytwórczej.

Setki tysięcy wyremontowanych mieszkań to dalsza poprawa warunków bytowych ludzi pracy

WARSZAWA

Około 436 milionów złotych wyniosły w roku ubiegłym nakłady finansowe państwa na remonty mieszkań ludzi pracy. W wyniku wykorzystania tej sumy objęto remontami blisko 32 tysiące budynków o łącznej liczbie ponad 526 tysięcy izb, około 2 tys. budynków przyłączono do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, a nadto dokonano szeregu niezbędnych prac, mających na celu poprawę warunków bytowych mieszkańców miast i osiedli robotniczych przez budowę nowych urządzeń sanitarnych i higienicznych.

Ponadto w woj. stalinogrodzkim kosztem 34 milionów złotych — uzyskanych w ramach kredytów przeznaczonych na usuwanie szkód spowodowanych osiadaniem ziemi — wykonano roboty remontowe w ok. 800 budynkach o łącznej liczbie blisko 10 tysięcy izb.

Poza remontami prowadzonymi w budynkach mieszkalnych, w woj. stalinogrodzkim oddano do użytku górnikom kopalń węgla 2 tysiące nowych izb mieszkalnych drogą odbudowy, przebudowy i nadbudowy starych domów mieszkalnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt znacznego polepszenia jakości wykonywanych prac, do czego w dużym stopniu przyczyniło się upowszechnienie wśród załóg przedsiębiorstw remontowych formy współzawodnictwa pod nazwą „listy gwarancyjne". Dowodem tego może być m. in. zmniejszenie się w roku ubiegłym w porównaniu z 1952 r. prawie o 50 proc. robót zakwalifikowanych do poprawki.

W tych województwach, gdzie rady narodowe należycie troszczyły się o pełną realizację planu remontów, w pełni zostały wykorzystane nakłady finansowe przeznaczone przez państwo na te cele, a nawet w ramach tych środków wykonane zostały ponadplanowe zadania tzn. odremontowano większą ilość mieszkań, niż przewidywał plan. Do takich województw należą m. in. województwa: koszalińskie, szczecińskie, bydgoskie i stalinogrodzkie. Dużą pomocą służyły radom narodowym w tych województwach aktywnie pracujące komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komitety blokowe, narady z mieszkańcami budynków oraz narady zleceniodawców z wykonawcami robót.

W Warszawie remontami objęto łącznie ponad 1600 budynków o liczbie ok. 40 tys. izb — głównie w dzielnicach robotniczych jak Wola, Targówek, Bródno itd., które były szczególnie zaniedbane w okresie rządów sanacyjnych. M. in.. wyremontowano dom o 20 mieszkaniach przy ul. Kowieńskiej nr 10, który dawniej pozbawiony był kanalizacji i światła.

W roku bieżącym zgodnie ze wskazaniami IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, przewiduje się dalsze zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na remonty kapitalne i zabezpieczające oraz na podłączenia do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Na remonty kapitalne przeznacza się 835 milionów złotych, co stanowi poważny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podobnie jak w latach poprzednich większość tych środków finansowych skoncentruje się w największych ośrodkach przemysłowych naszego kraju. Tak np. województwo stalinogrodzkie otrzyma 19,5 proc. ogólnych nakładów, wrocławskie 11,9 proc., Warszawa 7,3 proc., Łódź 7,6 proc. i województwo gdańskie 6,3 proc. W celu należytego przygotowania akcji remontowej w roku bieżącym poszczególne prezydia rad narodowych zorganizowały narady robocze zleceniodawców z biurami projektowymi i MPRB i w chwili obecnej przystąpiły już do wykonywania zadań roku 1954.

Przybycie do Polski nowomianowanego ambasadora KRL-D

WARSZAWA

W dniu 8 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Ho Guk Pon, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady koreańskiej z chargé d'affaires a. i. Kim Soak Soonem na czele.

Posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na posiedzeniu tym na wniosek premiera Otto Grotewohla postanowiono utworzyć „Komisję do spraw jedności Niemiec", która będzie się zajmowała wszystkimi problemami związanymi z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami i wskrzeszeniem jedności demokratycznych, miłujących pokój i niezależnych Niemiec. Przewodniczącym Komisji — na propozycję Otto Grotewohla — wybrano wicepremiera Locha, a sekretarzem Komisji prof. Nordena, który jednocześnie mianowany został sekretarzem stanu.

Następnie przyjęto uchwałę o utworzeniu Ministerstwa Kultury NRD.

Ministrem kultury NRD mianowany został laureat nagrody narodowej poeta Johannes Becher.

W związku z tym, że z dniem 1 stycznia br. Związek Radziecki zaprzestał pobierania reparacji od NRD, Rada Ministrów powzięła uchwałę o rozwiązaniu urzędu do spraw reparacji. W imieniu całego narodu niemieckiego Rada Ministrów wyraziła podziękowanie rządowi Związku Radzieckiego za wielkoduszną pomoc.

Zakończenie obrad Międzynarodowej Konferencji Prawników

7 stycznia wieczorem zakończyły się obrady Międzynarodowej Konferencji Prawników w obronie praw i swobód demokratycznych.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — demokratów Denis Pritt. Podkreślił on, że czterodniowe obrady konferencji i przemówienia delegatów wykazały dobitnie, że w krajach kapitalistycznych swobody demokratyczne i prawa obywatelskie są wyraźnie naruszane. Koła rządzące w obawie przed ludem torują drogę faszyzmowi i dążą do zlikwidowania wszystkich swobód obywatelskich.

Po przemówieniu D. Pritta uchwalona została rezolucja, która stwierdza konieczność wzmożenia walki o ścisłe przestrzeganie praworządności, będącej podstawowym elementem obrony swobód obywatelskich oraz praw demokratycznych, naruszanych w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Nowe rodzaje tkanin jedwabnych wyprodukuje krajowy przemysł włókienniczy

ŁÓDŹ

Ponad półtora miliona metrów tkanin i 15 milionów metrów wstążek oraz innych wyrobów wyprodukował ponadplanowo w r. 1953 przemysł jedwabniczy, osiągając prawie trzykrotnie wyższą produkcję od produkcji z r. 1938. Jednocześnie przemysł jedwabniczy w ub. roku wzbogacił poważnie asortyment swej produkcji.

Liczba artykułów wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1952 z 70 do 95, a liczba stosowanych wzorów drukarskich — z 220 do ok. 450. Szczególnie duży wzrost produkcji pod względem asortymentowym jak i pod względem ilości nowych wzorów nastąpił w okresie realizacji zobowiązań przedzjazdowych, kiedy to wiele cennych nowych rodzajów produkcji i wiele nowych wzorów zaprojektowały załogi fabryk.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć jedwabnicy zdają sobie sprawę z istniejących jeszcze braków w swej pracy oraz z wielkości zadań, jakie stawiają przed nimi Partia i Rząd w dwóch końcowych latach Planu 6-letniego.

Zadania roku bieżącego wymagają od załóg zakładów tej gałęzi przemysłu poważnego zwiększenia produkcji, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby asortymentów produkowanych tkanin.

M. in. wprowadzonych zostanie do produkcji szereg nowych rodzajów tkanin jedwabnych o fantazyjnych splotach i wielobarwnych efektach tkackich. Wzbogacona będzie kolorystyka w wykończalnictwie jedwabniczym. M. in. fabryki jedwabnicze rozpoczną produkcję niewytwarzanego dotychczas w kraju „szyfonu". Rozszerzeniu ulegnie i to zarówno pod względem ilościowym jak i kolorystycznym produkcja nici do szycia z jedwabiu naturalnego — artykułu bardzo poszukiwanego na rynku.

Poważnemu wzbogaceniu ilościowemu i asortymentowemu ulegnie produkcja wszelkiego rodzaju fantazyjnych szali, chustek i krawatów, zarówno z jedwabiu naturalnego jak i sztucznego.

Dla sprostania rosnącym zadaniom produkcyjnym w ostatnich dwóch latach Planu 6-letniego wybudowane zostaną trzy nowe zakłady jedwabnicze.

Sport

Drugie zwycięstwo Zatopka w Brazylii

Z okazji festynu sportowego w Sao Paulo Emil Zatopek wziął udział w biegu na 10 km i odniósł ponownie zwycięstwo, uzyskując wynik 30,09 min. Drugie miejsce zajął Eberlein (Niemcy zachodnie) w czasie 31.32,2 min.

*

W międzynarodowym turnieju szachowym w Hastings rozegrano 7 i 8 rundę, po której prowadzi radziecki szachista Bronsztejn 5,5 pkt przed Alexandrem (Anglia) 4,5 pkt i Toluszem (ZSRR) 4,5 pkt. W 7 rundzie Bronsztejn odłożył partię z Alexandrem a Tolusz wygrał z Hornem (Anglia), w 8 rundzie Bronsztejn wygrał z Olarsonem (Szwecja) a Tolusz przegrał z Makanowiczem (Jugosławia).

„Tajemnica" sukcesów brygady S. Tyrały z Zakładów Sodowych — czyli o systemie trójkowym przy montażu aparatury chemicznej

Brygada **STANISŁAWA TYRAŁY** z oddziału SOWI przy Zakładach Sodowych pracuje przy montażu aparatury chemicznej. Wraz z nią pracują i inne brygady. Żadna jednak nie może pochwalić się takimi wynikami, jak zespół Tyrały.

Czym wytłumaczyć, że jego brygada osiąga przeciętnie 250 proc. normy, gdy tymczasem pozostałe w tym samym czasie wyrabiają w najlepszym wypadku 140 proc.

Wyjaśnia to w rozmowie z nami Stanisław Tyrała:

— W mojej brygadzie zastosowałem nową organizację pracy. Dawniej, np. przy montowaniu rurociągów, kilkunastu ludzi tłoczyło się przy jednym odcinku. Toteż najczęściej kilka osób robiło, a reszta się obijała. Obecnie wprowadziłem system trójkowy.

— Na czym on polega?

— Jest bardzo prosty. Pierwsza trójka przygotowuje kołnierze czyli tzw. kryzy rur do spawania. Druga przyspawa kryzy do rur. Trzecia trójka roznosi rury i układa je na tej przestrzeni, gdzie mają być zmontowane. Czwarta przeprowadza właściwy montaż, to jest zakłada uszczelnienia i skręca rury ze sobą. Ostatnia wreszcie kontroluje pracę poprzednich trójek, zakłada podwieszenia i zawiesza cały rurociąg.

Tak jest, gdy rury są z materiału kutego. Gdy znowu mamy rurociąg żeliwny, odpadają pierwsze trójki przygotowujące kryzy.

— A czy można tę samą metodę zastosować, gdy rurociąg ma być przeprowadzony w kierunku pionowym?

— Pewnie, że tak. Nawet na wysokości wielu pięter. Zmiany w pracy trójek i wtedy nie są takie duże. Pierwsza trójka wciąga rury i układa je na piętrach przy pomocy zwykłego wielokrążka. Następna — zakłada rury. Dalsza — zakłada na poszczególnych piętrach uszczelnienia i śruby, trzecia znów skręca rury ze sobą i ostatnia — podobnie jak w poprzednim wypadku — kontroluje i umocowuje rury do konstrukcji.

— Czy ten system może mieć szersze zastosowanie?

— Myślę, że tak. Przede wszystkim można go stosować przy wszelkich typach urządzeń aparatury chemicznej. A chyba także i w innych gałęziach przemysłu, wszędzie tam, gdzie przy urządzeniach technicznych istnieją zespoły łożysk, kół zębatych lub pasowych, rolek obrotowych, rolek dźwigowych, zaworów czyli kranów parowych, wodnych i gazowych itd.

— Jakie bezpośrednie korzyści daje stosowanie tej metody?

— Najlepszym według mnie dowodem korzyści jest to, że np. gdy przy budowie suszarni w Mątwach pracowano rok — ja z brygadą taką suszarnię budujemy pięć miesięcy. Mocno więc skraca czas montażu, no i wpływa przecież na wzrost naszych zarobków.

— Jeszcze jedno pytanie: Czy ów system trójkowy da się zastosować, gdy rury są ciężkie — ze względu na ich długość czy przekrój?

— Naturalnie. Tylko, że wtedy nie będzie to system „trójkowy", ale np. piątkowy. Chodzi jednak nie o ilość ludzi w takiej grupce, ale o samą zasadę — żeby umiejętnie rozłożyć pracę i wykorzystać czas.

*

Metodą przodownika pracy St. Tyrały zainteresowała się już organizacja partyjna. Zamierza ona po dokładnym zbadaniu jej przenieść doświadczenia przodującego brygadzisty i na inne zespoły. Warto również metodę tę upowszechnić i na innych budowach naszego województwa.

Już za kilka dni — Zjazd Przodujących Chłopów

Już za kilka dni spotkają się przodujący chłopi całego województwa na swoim Zjeździe w Krakowie. Będą pośród nich nasi mistrzowie urodzajów, wyróżnieni i odznaczeni za osiągnięcia hodowlane i ogólno-gospodarcze. Będą doświadczeni członkowie spółdzielni produkcyjnych i liczni miczurinowcy. Przybędą również na Zjazd przodujące kobiety rolniczki i hodowczynie, licznie biorące udział w konkursie hodowlanym.

W rozmowach, wymianie myśli i doświadczeń oraz w dyskusji na swoim Zjeździe powiedzą sobie ci, od których przede wszystkim zależy upowszechnienie przodujących metod gospodarowania, o sposobach wykorzystania wszystkich rezerw służących do podniesienia dobrobytu pracującej wsi. Powiedzą o pomocy państwa dla indywidualnych gospodarstw chłopskich i o sposobach korzystania z tej pomocy, aby stała się dźwignią dalszych szybkich sukcesów naszego rolnictwa.

Ambitne zadania Zjazdu polegające m. in. na wypracowaniu form pracy z wszystkimi chłopami pracującymi i podciągnięciu ich do poziomu przodujących, wymagają wielkiej mobilizacji sił wszystkich przodujących chłopów i całego aktywu terenowego.

Muszą oni przenieść do swoich gromad doświadczenia Zjazdu, jego wnioski i uchwały. Muszą stać się pionierami przebudowy świadomości wszystkich mało i średniorolnych chłopów, ich nauczycielami i pomocnikami.

Zadania te wypełnią ofiarnie pod kierownictwem organizacji partyjnych aktywiści i przodownicy w rolnictwie z szeregów ZSL, ZMP, ZSCh i kół gospodyń wiejskich oraz niezrzeszeni. Wypełnią przy pomocy naszej władzy ludowej i jej terenowych organów — rad narodowych.

Anna Stolarczykowa — delegatka na Wojewódzki Zjazd Przodujących Chłopów

W setkach gromad naszego województwa trwają zebrania gromadzkie, na których pracujący chłopi dyskutują nad uchwałą rządu o pomocy państwa dla rozszerzenia rozwoju hodowli. Na zebraniach tych obok omawiania sposobów przy pomocy których mało i średniorolni chłopi rozszerzać będą hodowlę bydła, trzody chlewnej i drobiu, wybierani są najaktywniejsi rolnicy i hodowcy na Wojewódzki Zjazd Przodujących Chłopów.

Delegatem na Zjazd gromady Porąbka Uszewska gmina Dębno pow. brzeski jest sołtys gromady — Anna Stolarczyk. Ją właśnie wysyła gromada na Zjazd, jej powierzyli chłopi pracujący zadanie przekazania innym gromadom sposobu gospodarowania i form pracy, przy pomocy których Porąbka rozszerzy w 2 najbliższych latach hodowlę krów o 50 szt. i wysoko podniesie wydajność mleka.

Anna Stolarczykowa dobrze zasłużyła się w gromadzie i pozyskała zaufanie mało i średniorolnych chłopów. Przy jej aktywnej pracy i takich aktywistów, jak Franciszek Pabian, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi przodownik gromady, Porąbka Uszewska przedterminowo zrealizowała wszystkie zobowiązania wobec państwa.

Pracujący chłopi Porąbki zwrócili się do Stolarczykowej, aby przekazała na Zjeździe ich sposoby pracy nad przygotowaniem paszy dla bydła, wykorzystania kiszonek, zimnego wychowu cieląt, hodowli trzody chlewnej i drobiu. Podzieliła się z nimi metodami pracy nad rozszerzeniem tej hodowli. Pokazała, jak aktyw wespół z chłopami wynajdywał ukryte rezerwy, które pozwoliły na podjęcie powyższego zobowiązania.

Przodująca gospodyni Stolarczykowa nie zawiedzie na pewno zaufania swojej gromady. Przekaże jej po Zjeździe doświadczenia innych gromad i wzbogaci nimi sposoby gospodarowania w Porąbce.

Meldunek załogi PSK w Jodłowniku

Pracownicy gospodarstwa Państwowej Stadniny Koni w Jodłowniku, czcząc II Zjazd naszej Partii zrealizowali już część swych zobowiązań.

Do dnia 5 bm. wybudowali i urządzili fermę hodowlaną, którą obsadzili drzewkami. Brygady polowe trzech gospodarstw celem zabezpieczenia bazy paszowej wynawoziły wszystkie łąki, aby doprowadzić je do należytej użytkowości oraz sporządziły kiszonki. Realizacja tych zobowiązań to dowód głębokiej troski pracowników PSK o zabezpieczenie gospodarstwu koniecznej bazy paszowej, potrzebnej do rozwoju hodowli.

Załoga PSK w Jodłowniku realizując dalsze długofalowe zobowiązania czeka na meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań przez inne gospodarstwa państwowe woj. krakowskiego.

Adenauer przygotowuje zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec

WIEDEŃ

Austriacki dziennik „Der Abend" opublikował następującą wiadomość z Bonn:

Z kół zbliżonych do bońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych donoszą, że Adenauer oraz minister spraw wewnętrznych — Schroeder prowadzili niedawno z wysokim komisarzem amerykańskim Conantem rozmowy w sprawie przygotowania procesu sądowego skierowanego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Adenauer poinformował Conanta, że zdaniem sądu najwyższego dotychczas nie zgromadzono jeszcze nieodzownych materiałów dla prowadzenia procesu, który miałby na celu zakazanie działalności Komunistycznej Partii Niemiec.

Wysoki komisarz amerykański stwierdził, że Departament Stanu USA uważa zakaz działalności KPD za doniosły warunek, umożliwiający remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Zdaniem Conanta celowe byłoby zorganizowanie szeregu procesów karnych przeciwko poszczególnym przywódcom partii, co przyspieszyłoby ogłoszenie zakazu działalności KPD.

Minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego Schroeder stwierdził, że ministerstwo przedsięweźmie środki mające na celu pozbawienie głównych działaczy Komunistycznej Partii Niemiec nietykalności parlamentarnej oraz jak najszybsze zorganizowanie procesów skierowanych przeciwko nim.

Wokół nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego

Deputowani francuscy domagają się zmiany polityki rządu Laniela

PARYŻ

Jak już donosiliśmy, dnia 6 bm. odbyła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego, na której premier Laniel złożył deklarację rządową i domagał się odroczenia dyskusji nad interpelacjami poselskimi w sprawie polityki rządowej. Zgromadzenie Narodowe większością głosów postanowiło dyskusję odroczyć.

Krótką debatę nad deklaracją rządową Laniela zapoczątkował deputowany komunistyczny Waldeck-Rochet, stwierdzając na wstępie, że zapewnienia premiera o sukcesach jego rządu na polu gospodarczym nie odpowiadają rzeczywistości, albowiem produkcja przemysłowa Francji w roku 1953 spadła poniżej poziomu 1951 r., a liczba bezrobotnych stale wzrasta. Z polityki rządu zadowoleni są jedynie kapitaliści, których zyski poważnie wzrosły. Następnie Waldeck-Rochet nawiązał do propozycji pokojowych prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Mina, podkreślając, że rząd wciąż zwleka z podjęciem rokowań pokojowych, których pragnie i domaga się cały naród francuski. W interesie narodu — oświadczył Waldeck-Rochet — leży, by setki miliardów franków, wyrzucanych na awanturę wojenną w Indochinach, zostały użyte na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, na odbudowę Francji.

Przechodząc z kolei do sprawy przyszłej konferencji w Berlinie, Waldeck-Rochet podkreślił, iż od uchwał tej konferencji zależeć może przyszłość Francji, przyszłość pokoju w Europie i na całym świecie. Możliwość osiągnięcia rozładowania napięcia międzynarodowego nigdy nie była tak wielka. Rozwiązanie problemu niemieckiego powinno być pokojowe. Rozwiązanie to nie może polegać na utworzeniu „armii europejskiej", lecz na podpisaniu przez cztery wielkie mocarstwa traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami. Osiągnięcie tego celu oznaczałoby nawiązanie pokojowej współpracy między wszystkimi narodami Europy, w tym również między Francuzami a Niemcami, oznaczałoby wyeliminowanie niebezpieczeństwa wojny w Europie, rozszerzenie stosunków handlowych między wszystkimi krajami, otwarcie drogi do rozbrojenia. Aby dopiąć tego celu — podkreślił Waldeck-Rochet — trzeba zdecydowanie zrezygnować z projektu utworzenia „armii europejskiej", za którą kryje się wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego.

Waldeck-Rochet stwierdził następnie, że wszyscy ci, którzy troszczą się o interesy narodowe, wszyscy przeciwnicy „armii europejskiej" bez względu na przynależność partyjną, powinni przeciwstawić się wszelkim próbom sabotowania konferencji czterech i działać w ten sposób, by Francja przyczyniła się do pomyślnego rozwiązania problemów, które będą przedmiotem obrad w Berlinie. W zakończeniu Waldeck-Rochet podkreślił, że niezależnie od wyników głosowania w Zgromadzeniu, walka przeciwko zbrojeniom niemieckim będzie kontynuowana zarówno w Zgromadzeniu Narodowym, jak i w całej Francji.

Następny mówca, deputowany komunistyczny Masmeaux stwierdził, że wiele gałęzi przemysłu francuskiego przeżywa kryzys, i podkreślił, że rząd francuski „idzie na pasku zagranicy".

Członek grupy parlamentarnej gaullistów (URAS) gen. Monsabert nawiązał do niedawnych pogróżek Dullesa pod adresem Francji i stwierdził, że rozwój wydarzeń wskazuje na to, iż „Francja ma zapłacić swą suwerennością za zaborcze dążenia swych sąsiadów". Monsabert podkreślił, iż nie wolno zamykać oczu na fakt, że „Francja nie chce zjednoczonej Europy" (tj. ani europejskiej wspólnoty politycznej, ani armii europejskiej).

Politykę rządu krytykował również deputowany socjalistyczny Louis Sibue. Oświadczył on, że rząd Laniela nie uczynił nic, aby podjąć rokowania pokojowe z rządem Ho Szi Mina. Sibue stwierdził także, że grupa socjalistyczna w parlamencie będzie głosowała przeciwko votum zaufania dla rządu.

Po przemówieniu deputowanego de Chambrun (Związek Postępowych Republikanów) odbyło się głosowanie nad wnioskiem Laniela w sprawie odroczenia debaty nad interpelacjami poselskimi. Przeciwko wnioskowi głosowali komuniści, socjaliści oraz kilkudziesięciu deputowanych z innych partii (razem 249 głosów). Za wnioskiem Laniela padło 319 głosów, a 47 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Demonstracje studentów francuskich

Mimo brutalnej interwencji policji w demonstracji, zorganizowanej przez studentów paryskich w sprawie zwiększenia kredytów na oświatę, wzięło udział 2.000 młodzieży. Na zdjęciu: policja rozpędza demonstrantów. Fot. — CAF

Publiczny sąd nad senatorem Mac Carthy

Według doniesień prasowych w dniu 6 stycznia amerykańskie związki postępowe zorganizowały w Nowym Jorku publiczny sąd nad senatorem Mac Carthy, którego oskarżono o to, że „obraża i zastrasza obywateli amerykańskich oraz pozbawia ich podstawowych swobód konstytucyjnych".

Oskarżycielem był znany prawnik amerykański Frank Serri, pomocnikiem oskarżyciela — przedstawiciel niezależnego zjednoczonego związku zawodowego pracowników przemysłu radiowego i elektrotechnicznego Russel Nixon. Jako świadkowie oskarżenia wystąpili znani pisarze i działacze związkowi m. in. laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" Howard Fast, przewodniczący związku zawodowego pracowników przemysłu futrzanego i skórzanego Ben Gold i były sekretarz międzynarodowego funduszu walutowego Frank Coe.

Sędziowie przysięgli na czele z przewodniczącym sądu, działaczem związku zawodowego pracowników przemysłu futrzanego i skórzanego Leonem Straussem uznali Mac Carthy'ego winnym zarzucanych mu przestępstw.

Inflacja we Francji

Bank Francuski opublikował 7 bm. dane, świadczące o wzroście inflacji we Francji. Ilość pieniędzy papierowych znajdujących się w obiegu osiągnęła w dniu 31 grudnia 1953 r. rekordową liczbę 2.310 miliardów franków. W 1953 r. ilość pieniędzy papierowych wzrosła o 17 miliardów franków.

Marszałek Kim Ir Sen i generał Peng Teh-huai żądają kontynuowania akcji wyjaśniającej wśród jeńców w Korei

Jak donosi Agencja Nowych Chin, naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-huai wystosowali do przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych generała hinduskiego Thimayya pismo, w którym analizują działalność Komisji, omawiają dotychczasowy przebieg akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych i w konkluzji żądają natychmiastowego wznowienia tej akcji.

Pismo to stanowi odpowiedź na przesłane im w końcu ubiegłego roku przez generała Thimayya prowizoryczne sprawozdanie Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, uchwalone trzema głosami przy wstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii, odrębne sprawozdanie przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii, jak również inne dokumenty związane z działalnością Komisji.

Pismo marszałka Kim Ir Sena i generała Peng Teh-huaia głosi m. in.:

1) Po przestudiowaniu nadesłanych nam dokumentów stwierdzamy, że prowizoryczne sprawozdanie Komisji odpowiada w zasadzie faktom i wobec tego jest stosunkowo bezstronne. Komisja przyznała, że przedłużenie okresu akcji wyjaśniającej jest uzasadnione i konieczne i że wobec tego akcja ta powinna być kontynuowana.

Natomiast odrębne sprawozdanie przedstawiciela Szwecji i Szwajcarii wyraźnie odbiega od dobrze znanych faktów ustalonych w dwóch obozach jenieckich w południowej i północnej części zdemilitaryzowanej strefy Korei i zmierza do usprawiedliwienia dowództwa sił zbrojnych ONZ, które odwlekało i sabotowało, a następnie zerwało akcję wyjaśniającą, oraz do przerzucenia odpowiedzialności na stronę koreańsko-chińską. Z tego właśnie powodu odrębne sprawozdanie przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii uznać należy za nie dające się pogodzić z ich neutralną pozycją i strona koreańsko-chińska nie może go zaakceptować.

2) Oczywista jest poważna odpowiedzialność dowództwa sił zbrojnych ONZ za uprawianie terroru za pośrednictwem tajnych agentów w celu sabotowania realizacji układu o rozejmie w Korei. Oto fakty:

a) Jakkolwiek obóz jeńców wojennych w południowej części strefy zdemilitaryzowanej jest nominalnie pod opieką hinduskich sił zbrojnych, pozostaje on wciąż jeszcze w istocie rzeczy pod kontrolą organizacji tajnych agentów USA, Li Syn Mana i Czang Kai-szeka.

b) Wspomniane organizacje tajnych agentów dopuściły się aktów przemocy wobec jeńców wojennych pragnących skorzystać z prawa repatriacji, a nawet w wielu wypadkach mordowały ich.

c) Organizacje tajnych agentów uprawiały od początku planowy sabotaż. Nie dopuszczały one jeńców wojennych do wysłuchiwania wyjaśnień, a w punktach, w których odbywała się akcja wyjaśniająca, stosowały systematyczną obstrukcję.

d) W wyniku rozmyślnego stosowania taktyki zwłoki przez dowództwo sił zbrojnych ONZ, co znalazło wyraz w opóźnianiu budowy pomieszczeń przeznaczonych na akcję wyjaśniającą i wspomnianej wyżej działalności sabotażowej tajnych agentów, strona koreańsko-chińska nie była jeszcze w stanie wykorzystać przewidzianego 90-dniowego okresu akcji wyjaśniającej, lecz mogła przeprowadzić tę akcję jedynie w ciągu 10 dni w stosunku do niewielu jeńców wojennych.

e) Z uwagi na powyższe okoliczności Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych nie mogła zastosować w praktyce większości postanowień o kompetencji Komisji.

3) W obliczu konkretnych faktów potwierdzonych w sprawozdaniu Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych dowództwo sił zbrojnych ONZ nie może uchylić się od odpowiedzialności za pogwałcenie umowy w sprawie repatriacji jeńców wojennych i zerwanie akcji wyjaśniającej.

4) Należy podkreślić, że Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych w swoim sprawozdaniu z jednej strony potwierdziła fakt, iż organizacje tajnych agentów kierowane przez dowództwo sił zbrojnych ONZ zakłócały akcję wyjaśniającą i przeszkadzały jeńcom wojennym, stosując przemoc lub groźbę przemocy, w żądaniu repatriacji. Jednocześnie Komisja oświadczyła, że umowa o kompetencji nie zabrania stosowania przemocy i że § 7 tej umowy przewiduje, iż wolno użyć przemocy, gdy chodzi o wykonywanie funkcji powierzonych Komisji. Z drugiej jednak strony Komisja, wysuwając różne preteksty, odmówiła zastosowania skutecznych kroków, by użyć sankcji wobec tajnych agentów, którzy uciekli się do gwałtu, aby zakłócić akcję wyjaśniającą, zastraszyć i mordować jeńców żądających repatriowania.

Jak z tego wynika, dowództwo sił zbrojnych ONZ ponosi wprawdzie główną odpowiedzialność za pogwałcenie umowy o kompetencji i za niepowodzenie pracy Komisji, ale również sama Komisja nie może uchylić się od pewnej odpowiedzialności.

5) Zgodnie z § 1 umowy o kompetencji, podstawowym celem powołania do życia Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych jest zapewnienie wszystkim jeńcom wojennym możności skorzystania z prawa do repatriacji. Tymczasem w wyniku zastosowania przez dowództwo sił zbrojnych ONZ i przez organizacje jego tajnych agentów taktyki zwłoki i sabotażu, jak również wskutek tego że Komisja nie zdołała wywiązać się w pełni ze swych obowiązków, akcja wyjaśniająca prowadzona była jedynie krótki czas i 85 proc. jeńców wojennych nie mogło jeszcze wysłuchać wyjaśnień i skorzystać z prawa do repatriacji.

6) Z uwagi na powyższe okoliczności domagamy się stanowczo, by akcja wyjaśniająca trwała istotnie 90 dni, by sprawa tych jeńców wojennych, którzy nie skorzystają jeszcze ze swego prawa repatriacji została przekazana konferencji politycznej w ciągu 30 dni po jej zwołaniu i by Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i hinduskie wojska wartownicze kontynuowały tymczasem swe niedoprowadzone do końca funkcje. Oznacza to, że akcja wyjaśniająca wśród jeńców wojennych powinna być natychmiast wznowiona, że nie powinno się dokonywać żadnej selekcji jeńców, że organizacje tajnych agentów należy zlikwidować i że po upływie 90-dniowego okresu wyjaśnień opieka nad jeńcami wojennymi powinna być sprawowana nadal, aż do czasu przekazania ich do dyspozycji konferencji politycznej.

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Prawników

WIEDEŃ

W trzecim dniu obrad Międzynarodowej Konferencji Prawników w obronie praw i swobód demokratycznych, odbywającej się w Wiedniu, na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele prawników Norwegii, Argentyny, Kanady, Gwatemali, Kolumbii, Algeru, Egiptu, Chin, Libanu, Brazylii, Sudanu i Iranu. Mówcy przytaczali wiele przykładów naruszania w szeregu krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych zagwarantowanych konstytucją praw obywatelskich i swobód demokratycznych oraz wskazywali na wynikające z tego niebezpieczeństwo dla pokoju.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady poszczególnych komisji. Omówiono na nich zagadnienia dotyczące obrony swobód obywatelskich oraz praw człowieka i narodów przed dyskryminacją, ograniczania praw konstytucyjnych, praw instytucji przedstawicielskich, wykonywania praw związkowych, problemu niezawisłości sądów oraz prawa do bezpieczeństwa i obrony jednostki przed samowolą organów administracji.

W toku obrad Kongresu odbywały się spotkania poszczególnych delegacji. Członkowie delegacji polskiej spotkali się z delegacją francuską. Spotkanie przebiegało w niezwykle serdecznej atmosferze. Przemawiając na tym spotkaniu prawnik francuski prof. Lyon Caen oświadczył m. in., że granica Polski na Odrze i Nysie jest zarazem granicą bezpieczeństwa Francji.

Armia zachodnio-niemiecka — 24 dywizje

Jak podaje agencja ADN, powołując się na dziennik zachodnio-niemiecki „Westfaelische Rundschau", dyskutowane są obecnie między Dullesem a Adenauerem plany bezpośredniego wcielenia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Inne pismo zachodnio-niemieckie — „Deutsche Woche" — donosi, że plany takie zostały już opracowane przez Ministerstwo Wojny Stanów Zjednoczonych. Przewidują one, że pierwszych sześć dywizji zachodnio-niemieckich zostanie zorganizowanych do 30 czerwca 1954 roku. Ogólna liczba dywizji zachodnio-niemieckich ma wynieść 24, a nie 12, jak pierwotnie przewidywano.

Naród hiszpański trwa w walce przeciw reżimowi Franco

BERLIN

Dziennik zachodnio-niemiecki „Westfälische Rundschau" przystąpił do publikowania pod ogólnym tytułem: „Hiszpania państwem policyjnym" serii artykułów o sytuacji w Hiszpanii frankistowskiej. Pierwszy artykuł z tej serii ukazał się pod nagłówkiem: „Franco zastępuje prawo samowolą. Naród w żelaznych kleszczach. Sześć lat więzienia bez wyroku".

We wstępie do artykułu dziennik pisze: „nawet zwykłemu podróżnikowi rzuca się w oczy fakt, że znajduje się w państwie policyjnym; odczuwa się to na każdym kroku. Po ulicach krążą uzbrojeni w pistolety i karabiny członkowie „gwardii cywilnej". Można ich spotkać co 200 metrów na każdej ulicy, w każdym mieście. Trzymają oni naród w żelaznych kleszczach. Za nimi stoi tajna policja, szeroko rozgałęziona sieć szpiegów i agentów, a za tymi ostatnimi — armia i falanga".

Jednakże — mimo stosowania tych wszystkich środków podkreśla artykuł — w Hiszpanii istnieje bierny opór wobec rządu Franco. Daje się to szczególnie zauważyć w Katalonii.

Autor artykułu przytacza liczne fakty samowoli faszystowskich władz frankistowskich oraz przykłady walki narodu hiszpańskiego przeciwko krwawemu reżimowi Franco.

Zacieśnia się współpraca włoskich organizacji związkowych

RZYM

Dziennik „Unita" podaje, że w Mediolanie odbyła się konferencja aktywu związkowego prowincji mediolańskiej, turyńskiej i genueńskiej. W konferencji wzięli udział sekretarze Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Bitossi i Santi, sekretarz generalny federacji pracowników przemysłu metalurgicznego i budowy maszyn Roveda, sekretarz generalny federacji pracowników przemysłu włókienniczego Teresa Noce.

Sekretarz mediolańskiej Izby Pracy Mario Montagnana podkreślił w swym przemówieniu, że masy pracujące osiągnęły w ciągu ostatnich miesięcy w toku walki o swe prawa znaczne sukcesy: wstrzymano prawie wszędzie masowe redukcje, w wielu zakładach masy pracujące wywalczyły podwyżkę płac itd.

Mówca stwierdził dalej, że zacieśnia się coraz bardziej jedność działania organizacji związkowych o czym świadczą ostatnie ogólnokrajowe strajki robotników i urzędników przedsiębiorstw państwowych, jak również kryzys rządowy wywołany naciskiem mas ludowych i sprzecznościami w łonie partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Jednakże ogólna sytuacja w kraju, ciężkie położenie ekonomiczne szerokich warstw ludności i trudności odczuwane przez przemysł — kontynuował Montagnana — zmuszają do prowadzenia jeszcze bardziej zdecydowanej i konsekwentnej walki.

Wystąpienie pastora Niemoellera na wiecu w Berlinie zachodnim

BERLIN

Jak donosi agencja ADN, w dniu 7 bm. odbył się w Berlinie zachodnim masowy wiec, na którym przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji pastor Niemoeller wygłosił przemówienie, poświęcone zbliżającej się konferencji czterech mocarstw.

Pastor Niemoeller wskazał na osłabienie napięcia międzynarodowego w ostatnim czasie oraz na wzmożenie ruchu domagającego się pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Nikt już obecnie nie wierzy oszczerstwom jakoby Związek Radziecki pragnął wojny — stwierdził mówca.

W dalszym ciągu swego przemówienia pastor Niemoeller podkreślił wzrost znaczenia walki prowadzonej przez obrońców pokoju i stwierdził, że rozejm w Korei zawarty został pod naciskiem światowej opinii publicznej. Mówca oświadczył w zakończeniu, że w związku z ogromnym znaczeniem problemów, jakie znajdą się na porządku dziennym konferencji czterech mocarstw, trzeba, aby wszystkie strony wykazały na tej konferencji maksimum cierpliwości i dobrej woli.

Przegląd wydarzeń

W wywiadzie noworocznym, udzielonym przedstawicielowi agencji „International News Service", **towarzysz Malenkow z całą siłą podkreślił, że porozumienie w sprawie energii atomowej byłoby pierwszym, bardzo istotnym krokiem w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego. Porozumienie to, zawierające uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie niestosowania broni atomowej i wodorowej ułatwiłoby osiągnięcie całkowitego zakazu broni atomowej oraz ustanowienie ścisłej: międzynarodowej kontroli zakazu stosowania energii atomowej w celach wojennych. A to z kolei byłoby wstępem do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, co nie tylko złagodziłoby napięcie w sytuacji międzynarodowej, lecz również w znacznym stopniu przyczyniłoby się do ulżenia sytuacji materialnej setek milionów ludzi na świecie.**

Pierwszy krok

Światowa opinia publiczna gorąco przyjęła propozycję rządu ZSRR powtórzoną w wywiadzie udzielonym przez towarzysza Malenkowa. **I niewątpliwie istnienie porozumienia w sprawie niestosowania broni masowej zagłady w połączeniu z faktem, że nie ma dzisiaj monopolu żadnego państwa na broń atomową czy wodorową stworzyłoby niezwykle realne przesłanki uchronienia ludzkości przed groźbą wojny atomowej.**

W najbliższych dniach rozpoczną się w Waszyngtonie rozmowy pomiędzy amerykańskim Departamentem Stanu a ambasadorem ZSRR, Zarubinem, w sprawie miejsca, czasu i porządku obrad nad zagadnieniem energii atomowej. Wiadomość tę narody przyjęły z dużym zadowoleniem, widząc w niej poważne zwycięstwo idei rokowań. Czy oznacza to, że jesteśmy bliscy rozwiązania problemu broni masowej zagłady w duchu interesów ludzkości, w duchu jej bezpieczeństwa? Takie twierdzenie byłoby dowodem przedwczesnego optymizmu i nieznajomości mentalności imperialistów, którzy niełatwo rezygnują ze swych zbrodniczych planów. Dowodem tego są chociażby głosy prasy amerykańskiej, mówiące, iż „zobowiązanie niestosowania broni atomowej mogłoby się stać poważną przeszkodą dla planów Zachodu".

Chmury kryzysu nad USA

Nadciągające nad USA chmury kryzysu są źródłem coraz poważniejszego niepokoju polityków i ekonomistów amerykańskich. Faktu tego nie przesłonią gołosłowne wynurzenia Eisenhowera, który, ku zdumieniu nie tylko społeczeństwa amerykańskiego, lecz nawet swoich najbliższych współpracowników, w pierwszej wersji przemówienia do narodu amerykańskiego stwierdził ni mniej ni więcej tylko to, że „rok 1954 będzie dla USA rokiem jeszcze większej pomyślności gospodarczej, aniżeli rekordowy pod tym względem rok 1953". Słowa te wzbudziły takie zdumienie i do tego stopnia zakrawały na kpiny, że zaledwie w godzinę po przekazaniu przemówienia prasie, z samego Białego Domu, siedziby prezydenta, poszło w świat sprostowanie. Zdanie wyżej przytoczone zostało wycofane i zastąpione obietnicą, że „w roku 1954 rząd użyje wszelkich możliwych środków, by utrzymać pomyślność gospodarczą w USA".

Co mówi o sytuacji gospodarczej USA prasa, co mówią ekonomiści i działacze związkowi? Jak stwierdza „Associated Press" **uczestnicy ostatnich konferencji organizacji ekonomistów amerykańskich doszli do wniosku, że Stany Zjednoczone przeżywają obecnie „recesję gospodarczą" i że gospodarka amerykańska znajduje się „na pochyłej drodze".**

Niepokój w Europie zachodniej

Pierwsze objawy kryzysu w USA w bardzo poważnym stopniu niepokoją koła polityczne i gospodarcze krajów Europy zachodniej. Tym bardziej niepokoją, że USA, pragnąc ochronić swój rynek wewnętrzny od konkurencji zagranicznej, podwyższają coraz bardziej taryfy celne, przedłużają moc obowiązującą ustawy o ilościowym ograniczeniu importu do USA szeregu artykułów. W praktyce rynek amerykański jest dziś nieomal zamknięty dla towarów innych krajów kapitalistycznych.

Miarą tego niepokoju, ogarniającego sfery rządzące w krajach zachodnio-europejskich, jest fakt, że rozpoczynająca się w Sydney konferencja ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej będzie przede wszystkim poświęcona zagadnieniu zabezpieczenia krajów Wspólnoty Brytyjskiej przed skutkami kryzysu amerykańskiego. Ten niepokój wyraża się również w coraz energiczniejszym domaganiu się przez zachodnio-europejskie koła handlowo-przemysłowe odrzucenia dyktatu amerykańskiego w dziedzinie międzynarodowych stosunków ekonomicznych oraz zniesienia dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Zagadnienie wymiany gospodarczej pomiędzy Wschodem a Zachodem jest jedną z przyczyn narastających sprzeczności pomiędzy USA a krajami Europy zachodniej. Wyrazem tych sprzeczności, znajdujących odbicie również wewnątrz burżuazji zachodnio-europejskiej, jest dymisja rządu Pelli we Włoszech. Przyczyną ustąpienia rządu Pelli były m. in. poważne tarcia w łonie kierownictwa włoskiej chadecji.

Co jest przyczyną tych tarć? Narastający kryzys polityczny we Włoszech. De Gasperi i jego grupa pragną szukać wyjścia z tego kryzysu zacieśniając współpracę z ugrupowaniami jawnie faszystowskimi. Natomiast Pella i jego zwolennicy, licząc się z naciskiem mas, uważali, że należy manewrować, stwarzać wrażenie jakichś prób współpracy z innymi partiami, jednym słowem starać się zamydlić oczy opinii publicznej we Włoszech. Nie doszło do porozumienia między grupą de Gasperiego a grupą Pelli i nastąpił kryzys rządowy.

„Gwiazda" zbrodniarzy

Rozwój wydarzeń we Włoszech, rozwój wydarzeń we Francji nastraja wielce pesymistycznie polityków amerykańskich co do możliwości pogłębienia współpracy z tymi krajami. Jeden jest człowiek, na którego politycy waszyngtońscy nie przestają liczyć. Raz jeszcze dowiedzieliśmy się tego, czytając amerykańskie pismo „Times". Pismo to ma zwyczaj typowania pod koniec roku „gwiazdy" minionego roku. W 1938 roku „gwiazdą" był Hitler. W 1953 roku „gwiazdą" został — Adenauer. **„Gwiazdą amerykańskich bankierów i handlarzy armat, „gwiazdą" amerykańskich organizatorów „armii europejskiej".**

Przed paroma dniami na łamach organu militarystów bońskich „Deutsche Soldaten-Zeitung" ukazał się artykuł angielskiego generała Fullera, mieniącego się „teoretykiem" wojskowym. Tenże generał, nie kryjąc, iż „problem wojny nie powinien być koniecznie rozumiany przez Zachód w sensie defensywnym", w sposób obrazowy pisze o „tarczy i mieczu". „Tarczą" ową mają być wojska mocarstw zachodnich, „mieczem" natomiast... hitlerowski Wehrmacht. Trudno doprawdy o jaśniejsze postawienie sprawy.

Artykuł generała Fullera znów podniósł na duchu odwetowców zachodnio-niemieckich, tym bardziej, że ostatnio mieli oni nowe dowody życzliwości ze strony — tak zawsze troskliwego wobec nich — Watykanu. Jak to z zadowoleniem podkreślił organ odwetowców adenauerowskich, tygodnik „Volksbote", papież, udzielając specjalnej audiencji „biskupowi przesiedleńców", ks. Doepfnerowi, oraz symbolicznie mianując radcę duchownego, Polzina, na stanowisko wikariusza kapitulnego „prałatury w Pile", raz jeszcze dał dowody, jak bardzo leży mu na sercu sprawa odwetowców i ich „gwiazdy", Adenauera.

Niezwyciężona siła

Wybitny publicysta radziecki, D. Zasławski, w artykule pt. „Wróżby a przewidywanie" pisał m. in.: „Kapłani krwawej wiary maltuzjańskiej żądają złożenia w ofierze swemu Molochowi nieprzeliczonych tysięcy młodych istnień ludzkich. Błogosławią wojnę, jako środek spustoszenia ziemi i nowego dopływu złota do ogniotrwałych kas monopoli kapitalistycznych... Nie mamy prawa lekceważyć niebezpieczeństw na drodze ludzkości — takie niebezpieczeństwa są i będą".

Miarą słuszności tych słów są ostatnie wydarzenia w Korei, gdzie **amerykańskie władze ukartowały spisek celem porwania i uprowadzenia tysięcy chińskich i koreańskich jeńców wojennych, którym, gwałcąc porozumienie rozejmowe, uniemożliwiają powrót do ojczyzny.** Miarą słuszności tych słów jest nieukrywana nadzieja niektórych polityków amerykańskich, że fiaskiem zakończą się obrady konferencji berlińskiej. Miarą słuszności tych słów jest rosnący nacisk Waszyngtonu, zmierzający do wymuszenia na swych „sojusznikach" zgody na „armię europejską". **„Ale my znamy** — pisze tow. Zasławski — **również wartość siły miłujących pokój narodów. Jest to świadoma, nieustannie rosnąca siła, której kierunek nadają zwarte jak monolit partie, siła, którą prowadzą doświadczeni sternicy dalekich historycznych rejsów". Siła ta jest niezwyciężona.**

Że sportu

Przed międzynarodowymi zawodami narciarskimi w ZSRR

Przebywający w Moskwie narciarze polscy po krótkim odpoczynku po podróży zwiedzali stolicę ZSRR i odbyli już pierwsze treningi przed czekającymi ich zawodami z udziałem Czechosłowaków, Finów, Norwegów i zawodników radzieckich. Polacy zamieszkali w jednym z najlepszych hoteli moskiewskich i otoczeni są niezwykle serdeczną i gościnną opieką ze strony radzieckich przyjaciół. Wielkie wrażenie wywarła na nich wycieczka po wspaniałej stolicy Kraju Rad, urzekającej swoim rozmachem i pięknem.

W środę 6 bm. narciarze polscy byli w Teatrze Wielkim na balecie „Krasnyj Mak", a w czwartek biegacze wyjechali do Świerdłowska, gdzie 11 bm. rozpoczynają się 4-dniowe zawody w biegach na 15 km, 30 km i 50 km oraz w sztafetach.

Skoczkowie pozostali w Moskwie i przygotowują się do międzynarodowego konkursu skoków, który odbędzie się w niedzielę 10 bm. na Wzgórzach Leninowskich.

W Moskwie są już wszyscy uczestnicy zawodów. W środę przyjechali Finowie i Norwegowie, przy czym Norwegowie wystąpią tylko w skokach, a Finowie wraz z Polakami i Czechosłowakami wyjechali na drugą część zawodów do Świerdłowska.

Łyżwiarze radzieccy wyjechali do Japonii

W ub. czwartek, wyjechała do Japonii grupa łyżwiarzy radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej. Mistrzostwa te odbędą się w mieście Sapporo w dniach 16 i 17 bm.

W skład drużyny radzieckiej wchodzą: Gonczarenko, Griszin, Kisłow, Merkułow, Sakunienko, Siergiejew i Szilkow.

Na program zawodów złożą się biegi na 500, 1.500, 5.000 i 10.000 m. W mistrzostwach wezmą m. in. udział najlepsi łyżwiarze Norwegii, Holandii, Szwecji i Finlandii.

Z ŻYCIA PARTII

W odpowiedzi na inicjatywę tow. Spyta

— Szczególnie teraz, przede wszystkim dzięki naukom z tez dyskusyjnych na Zjazd — zrozumieliśmy jeszcze głębiej, my, robotnicy, członkowie partii, że ponosimy wielką odpowiedzialność za sprawy naszych bezpartyjnych towarzyszy na wsi, zrozumieliśmy jeszcze lepiej, że powinniśmy wszystko zrobić, aby przybliżyć ich jak najbardziej do naszej prostej, jedynie słusznej drogi, do naszej partii, aby najlepszych spośród nich ludzi, których znamy — bo przecież mieszkamy razem, wzrośliśmy w jednej wiosce — do naszej partii włączyć.

Taki był sens tego, co mówiono na naradzie aktywistów partyjnych, pracowników Zakładów Sodowych w Krakowie, a zarazem mieszkańców gromady Opatkowice w pow. krakowskim.

— To, co teraz robimy, to dopiero początek — mówił tow. **KUDŁA**, sekretarz Komitetu Zakładowego — *chcemy jak najpełniej zaktywizować wszystkich naszych mieszkających na wsi robotników, członków naszej organizacji partyjnej. To mało, żeś towarzyszu, aktywny w zakładzie. Pokaż, co umiesz tam, u siebie, we wsi, gdzie wzrosłeś. Pomóż, w czym możesz chłopom, poradź, partia ciebie uczy, fabryka ciebie uczy — teraz ty swoją wiedzę przekaż tym, którym ona bardzo potrzebna!*

Solidnie, „z głową" podeszła do swych zadań większość towarzyszy — uczestników narady. Z tego, co uradzili, wynikło, że nie traktują tych zadań jako jakiejś jednorazowej akcji, akcji werbunkowej do partii czy akcji agitacyjnej, ale **jako szeroką, rozległą i niełatwą robotę polityczną na dłuższą metę.**

Dwie rzeczy są potrzebne, aby dobrze wykonać jakiekolwiek zadanie przygotowane już od strony politycznej: po pierwsze — **odpowiednie organizacyjne ustawienie sił i środków i po drugie — plan, program działania.** Jak wygląda ta pierwsza sprawa w realizacji towarzyszy z Zakładów Sodowych?

Ujęto ewidencyjnie wszystkich towarzyszy partyjnych według wsi, z których dojeżdżają do pracy i w ten sposób samorzutnie uformowały się nowego rodzaju grupy członków partii, grupy ludzi pochodzących z tej lub innej wsi (tak jak to doradzał w swej wypowiedzi dyskusyjnej na łamach „Gazety" zast. kier. Wydz. Org. tow. Spyt). Dotychczas np. towarzyszom z grom. Opatkowice mówiono w organizacji partyjnej: róbcie w waszej gromadzie to i to, zorganizujcie to lub tamto. Ale w zasadzie praca takich ludzi należących do różnych organizacji oddziałowych, pracujących w różnych oddziałach produkcyjnych, nie była i nie mogła być skoordynowana, planowa i nic też dziwnego, że nie dawała specjalnych wyników. Oto w tak dużej stosunkowo gromadzie, jak Opatkowice, nie ma wcale organizacji partyjnej, ani nawet grupy kandydackiej. Dlatego teraz inaczej zorganizowano robotę. **Spośród licznej grupy członków partii dojeżdżających do Zakładów z Opatkowic, wybrano 5-osobowy zespół — jak to określili sami towarzysze: sztab ludzi, spośród najlepszych, najaktywniejszych członków partii. Operatywny ten zespół będzie opracowywał miesięczne plany pracy, oczywiście w porozumieniu i przy pomocy Komitetu Zakładowego i plany te będzie wcielał w życie przy pomocy wszystkich towarzyszy partyjnych mieszkających w Opatkowicach.**

Celem naszym — mówił na naradzie zespołu opatkowickiego jego przewodniczący, tow. **WALCZYK** — *będzie tak ustawić pracę, aby ani jeden towarzysz z naszej gromady nie pozostał bez zadania; sprawą naszego zespołu będzie przydzielenie tych zadań i kontrola ich wykonania.*

Długo dyskutowała piątka. Z wypowiedzi poszczególnych towarzyszy, z ich propozycji, z luźno rzucanych myśli wyłonił się powoli program działania dla zespołu i wszystkich towarzyszy partyjnych z Opatkowic. **Główny cel zespołu to zorganizowanie grupy kandydackiej, a w związku z tym praca z biedotą — główną rezerwą partii na wsi, z pracującym chłopstwem średniorolnym, z młodzieżą ZMP-owską.** Ale przygotować ludzi do partii, ludzi, którzy mają potem wychowywać innych, wykorzeniać zacofanie, ukazywać nowe perspektywy życia ludziom swojej wsi — to sprawa niełatwa. Do partii mogą przyjść tylko ludzie wiedzący dobrze, co to jest partia, rozumiejący jej linię, jej cele, ci, którzy gorąco będą pragnęli te cele realizować. Dlatego trzeba z nimi pracować od początku zaczynając od spraw najprostszych.

Oto na przykład — organizować zebrania gromadzkie i tam wspólnie omawiać różne sprawy wsi: jak można by ulepszyć pracę GS czy przedszkola, jak usunąć te czy inne bolączki, ulepszyć życie kulturalne. Albo na przykład jeden z członków zespołu dobierze sobie kilku towarzyszy do pomocy i razem zajmą się uaktywnieniem na terenie Opatkowic ZSCh. Tow. **SIKORA**—członek zespołu — jest przewodniczącym koła LZS w Opatkowicach. On więc będzie odpowiedzialny za to, aby koło to rozwijało się, aby szerzyło wśród mieszkańców wsi nie tylko zamiłowanie do sportu, ale by wychowywało swoich członków. Tow. **GĄSIOR** — również członek zespołu — będzie odpowiedzialny za organizowanie dla mieszkańców imprez kulturalnych, wyświetlanie filmów, organizowanie pogadanek popularno-naukowych na tematy rolnicze. Zespół zajmie się także ulepszeniem pracy organizacji ZMP-owskiej, koła gospodyń wiejskich, drogą udzielenia tym organizacjom przyjacielskiej rady, drogą bezpośredniej pomocy w zorganizowaniu i przeprowadzeniu jakiejś akcji itd.

Warunkiem wcielenia w życie tych ciekawych i szerokich planów zespołu — planów będących bazą przybliżania do partii najlepszych bezpartyjnych—będzie oczywiście wciągnięcie do pracy z początku małego, a potem jak najszerszego aktywu spośród ZMP-owców, najaktywniejszych bezpartyjnych gospodarzy, aktywnych kobiet.

Towarzysze z Zakładów Sodowych podjęli cenną inicjatywę tow. Spyta. Teraz chodzi o to, aby dobrze zaczętej pracy nie zaniedbać, aby stała się ona początkiem przełomu w organizacji partyjnej w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

MT.

W Polsce Ludowej istnieją obecnie 13.672 szkoły 7-klasowe tj. 3-krotnie więcej niż przed 1939 r. W r. 1953 wieś polska otrzymała 635 szkół 7-klasowych. M. in. poważnie rozbudowano sieć szkół 7-klasowych na Ziemiach Odzyskanych.

Na zdjęciu: budynek szkoły 7-klasowej w Mysłakowicach koło Jeleniej Góry. Uczy się tu około 300 dzieci. Budynek ten był dawniej własnością magnata niemieckiego i został odbudowany ze zniszczeń wojennych kosztem blisko 2 milionów zł.

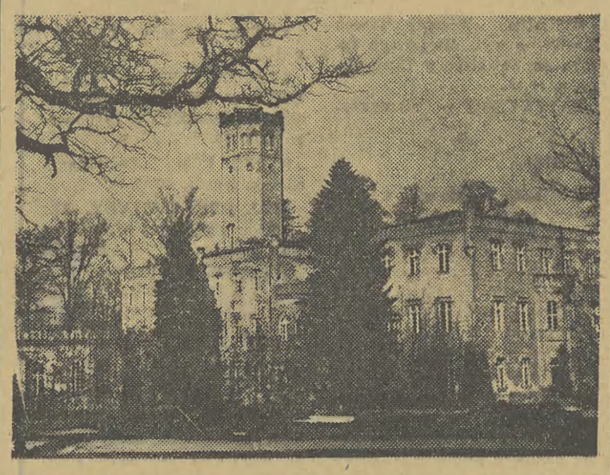

Tysiące wczasowiczów przebywają na Dolnym Śląsku

Do pięknych ośrodków wczasowych na Dolnym Śląsku — Kudowy, Duszniki, Międzygórza, Polanicy-Zdroju i Lądka-Zdroju ze wszystkich dzielnic kraju przyjechało na zasłużony odpoczynek tysiące ludzi pracy. W pierwszym tygodniu sezonu zimowego liczba wczasowiczów tylko w domach FWP Ziemi Kłodzkiej osiągnęła ponad 1.500 osób. Obecnie liczba ta poważnie wzrosła.

Domy FWP na Ziemi Kłodzkiej zostały starannie przygotowane na przyjęcie wczasowiczów. Przed sezonem zimowym przeprowadzono gruntowne remonty budynków oraz świetlic. Biblioteki, liczące w chwili obecnej ok. 40.000 tomów zostały zaopatrzone we wszystkie nowości wydawnicze. Wypożyczalnie sprzętu sportowego dysponują około 500 kompletami narciarskimi oraz ok. 500 sankami. Kursy narciarskie organizowane w domach wczasowych odbywają się pod kierownictwem specjalnie przeszkolonych instruktorów. Około 70-osobowa grupa instruktorów kulturalno-oświatowych troszczy się o dostarczenie wczasowiczom przyjemnych i pożytecznych rozrywek. Organizowane są wieczorki literackie, koncerty, konkursy itp.

(Do artykułu poniżej)

Józef Kalata postawił na łaciate...

Posiada 3 hektary pola w Szaflarach. We wsi przezwali go „Karczem" — dla odróżnienia od innych górali o tym samym nazwisku. Podobnie, jak tylu innych chłopów — biedniaków na skąpej, górskiej glebie borykał się i głowił, czego się chwycić w gospodarce, by wycisnąć z niej tyle, żeby zaspokoić podstawowe potrzeby swojej rodziny. Próbował i szewstwa, i innej majsterki, ale nie szło.

Któregoś styczniowego dnia w 1949 roku „zaniosło" go do Prezydium PRN w Nowym Targu. W korytarzu na tablicy Wydziału Rolnictwa zobaczył zdjęcia macior zarodowych, które zwróciły jego uwagę. Był zresztą hodowcą trzody chlewnej od dawna. Tylko, że te, na zdjęciu, wydawały mu się wtedy nie „oryginalne", ale jakby pomalowane. Nie widział przecież nigdy tucznika na tak niskich nogach, a przy tym okrągłego i grubego.

...Już byłbym sobie to wszystko darował — tylko, że ten kolor czarny z białym przypominał mi widzianą kiedyś krzyżówkę naszej białej świni z dzikiem — mówił później.

Porozmawiał wtedy z Juchą, instruktorem hodowlanym PRN i za kilka dni pojechał do Raby Wyżnej, aby nabyć w Zakładzie Zootechnicznym łaciatą maciorkę. Wiedział już wtedy, że ta „łaciatość" stanowi jedną z cech wyhodowanej w Polsce w okolicach Puław świni rasy „Gołębskiej".

— *Najgorzej było z żoną* — wspomina dziś JÓZEF KALATA, głośny hodowca zarodowej trzody chlewnej. — *Nie powiedziałem jej wtedy, ile zapłaciłem za loszkę, bo i tak był w domu krzyk, że jakieś „półdiablę" kupiłem. A tu zarodowa maciorka kosztowała wtedy dwa razy tyle, co nasze kłapouche. Nawet starzy hodowcy, jak np. Marek, pokpiwali ze mnie, że mi się zachciewa wymysłów z krasymi świniami.*

Ale nie po to nabył rasową maciorkę, aby wyróżniać się od innych hodowców. Szukał po prostu sposobu, który by pozwolił mu podnieść dochód jego małoopłacalnego gospodarstwa.

I znalazł go. Znalazł rasę świń, która — jak mówi — *„jest najlepszą rasą do hodowli w górach".* **Po czterech latach chowu tej właśnie rasy podobnie mówią górale z Gronkowa, Bańskiej i innych gromad, do których zawędrował łaciaty przychówek z Kalatowego gniazda hodowlanego.**

Łaciate, początkowe intruzy, pobiły swoimi dodatnimi cechami hodowaną dotąd w górach nierasową świnię. Górują przecież nad nierasowym kłapouchem szybkim wzrostem, niewybrednością na paszę i odpornością na choroby. **Przy dobrym żywieniu już po 6—7 miesiącach osiągają 100 kg wagi, — co u innych ras nie zdarza się i po 9 miesiącach chowu.** To właśnie spowodowało, że świnia rasy „Gołębskiej" znalazła sobie uznanie i szerokie rozpowszechnienie w Nowotarszczyźnie.

A materiał hodowlany wyszedł i nadal wychodzi z pionierskiego chlewu u Kalaty w Szaflarach i z drugiego jeszcze gniazda — w Jabłonce.

Powróćmy do Kalaty, aby zobaczyć bliżej jego dorobek hodowlany. **Corocznie kontraktuje i rozprowadza do chowu warchlaki od 2—3 macior. Dziś już trudno wprost zliczyć, ile sprzedał przychówku: po 10 albo 12 sztuk z jednego miotu od każdej maciory. A po 8 tygodniach prosiaki ważą już po 16 i więcej kilogramów.**

Rozwój i powodzenie, jakim cieszy się jego gniazdo hodowlane, wyrobiły w Kalacie zamiłowanie i prawdziwą pasję hodowlaną. Stąd też ze szczególnym zadowoleniem powitał on Uchwałę Rządu z 17 grudnia o popieraniu rozwoju hodowli.

W roku ubiegłym, obok kilkudziesięciu zarodowych warchlaków sprzedał w spółdzielni 4 tuczniki ważące po 200 kg i zaliczone do pierwszej klasy. Ale możliwości rozszerzenia i powiększenia hodowli hamował brak dostatecznej ilości paszy treściwej oraz niedocenianie jego wysiłków hodowlanych przy staraniu się o materiał budowlany, a także brak fachowej opieki instruktorskiej. **A przecież wszystko to obok nowych, bardzo opłacalnych warunków kontraktacyjnych tak na sztuki hodowlane, jak i tuczniki gwarantuje każdemu hodowcy Uchwała Rady Ministrów w sprawie niezbędnych środków do wzrostu hodowli.**

O zainteresowaniu się Kalaty uchwałą hodowlaną można się przekonać niemal „namacalnie". Oto na stole leży w jego mieszkaniu tekst uchwały przedrukowany w gazecie rolniczej. Podkreślił w niej ołówkiem owych 750 tys. ton pasz treściwych przeznaczonych przez państwo na popieranie hodowli. Zaznaczył nowe warunki kontraktacji i ulgi o obowiązkowych dostawach.

Na pytanie, jak ocenia wspomnianą Uchwałę Rządu i Sejmu, odpowiada:

— *Rząd nasz postąpił, jak przystało na dobrego gazdę. Uczciwe chłopy chcą podnosić i rozwijać hodowlę, a otrzymana od państwa pomoc będzie przez nas ustokrotniona w dorobku hodowlanym.*

Jakież są jeszcze życzenia „Karcza" - Kalaty pod adresem tych, od których spodziewa się opieki i pomocy?

Chciałby, aby ob. Jucha z Prezydium PRN, który włożył wiele starań w przekonanie chłopów do hodowli rasy „Gołębskiej" oraz gminny instruktor rolny, ob. Lechniecka ciesząca się również opinią dobrego instruktora dopomogli zorganizować chłopom-hodowcom, takim jak Kalata, Marek, Gut i innym, kółko hodowców świń „Gołębskich" czystej krwi. Aby zorganizowali fachowe pogadanki i szkolenie oraz dopomogli hodowcom w uzyskaniu potrzebnych im parników i innych naczyń koniecznych w gospodarstwie.

Życzenia przodującego hodowcy są zbieżne z Uchwałą Rządu o popieraniu hodowli, stąd więc w interesie Kalaty i wszystkich mało- i średniorolnych hodowców znaleźć muszą szerokie zrozumienie. A znajdą je na pewno, bo w interesie wszystkich leży, aby tak, jak Kalata, rozwijał i poszerzał hodowlę każdy mało i średniorolny chłop.

T. LEŚNIAK

Sprawa całego społeczeństwa

O chuligaństwie nie piszemy po raz pierwszy. Zbyt dużo jednak mnoży się ostatnio wypadków łobuzerii, wkraczającej często już w dziedzinę bandytyzmu, aby zgodziwszy się, że chuligaństwo jest złem, które potępiliśmy i z którym postanowiliśmy walczyć — nie zwiększyć swej aktywności w jego tępieniu, aby poważniej nie zastanowić się nad sposobami podcięcia jego korzeni.

Wiemy doskonale, jak wstrętne jest zjawisko łobuzerii, olbrzymiej — zdrowej i patriotycznej — masie naszej młodzieży, która swą nauką w szkole, pracą w fabryce i działalnością społeczną co dzień dokumentuje swą rolę świadomego, aktywnego współbudowniczego potęgi politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszej Ojczyzny. Chuligaństwo jest zjawiskiem, któremu ulega jedynie cząstka naszej młodzieży. Ale jest ono zjawiskiem bardzo dotkliwym. Dlatego trzeba o nim mówić.

Czy potrzebne są przykłady na to, aby udowodnić istnienie wielu przejawów chuligaństwa w naszym mieście w okresie ostatnim? Same przykłady nie są tutaj rewelacyjną nowością. Wszakże liczne sygnały, obserwacje, które niestety tak często można dokonywać, a także spora ilość listów na temat łobuzerii napływająca do naszej redakcji wydaje się wskazywać na konieczność publicznego wskazania na niektóre z nich. Oto kilka:

Konkretnie i po nazwisku

Niejaki **Zdzisław Cygan**, młodzieniec lat 25 po wyjściu z lokalu nocnego „Casanova" pobił do utraty przytomności strażnika obiektu uspołecznionego. — **Romuald Bobela i Eugeniusz Kotowicz**, pobili w okolicy kina „Wanda" jednego z przechodniów. Przy ul. Wolskiej w Prokocimiu znajdują się pozostawione własnemu losowi fundamenty nakryte płytą betonową, tworzące coś w rodzaju piwnicy. Obiekt ten służy za kryjówkę chuliganów, miejsce podejrzanych zabaw, karciarskich spotkań i schadzek. Jak pisze do nas o tym jeden z obywateli — mieszkańcy ulicy Wolskiej są tak sterroryzowani przez młodocianych łobuzów, korzystających z owego „schroniska", że boją się po prostu ingerować.

Zdarzają się wypadki bójek i wystąpień chuligańsko-bandyckich na zabawach, czy to w lokalach publicznych czy zakładach.

Zdarzają się wypadki ordynarnych napaści na spokojnych przechodniów na ulicach i przed kinami, zaczepki wywoływane jedynie dla jakiejś bandyckiej satysfakcji, bez jakichkolwiek powodów ze strony zaczepianych. O niektórych takich wybrykach doniósł nam m. in. student PWSP, Józef Głowacki, pisząc o pobiciu przez nieznanych chuliganów kilku słuchaczy Państwowego Kursu Nauczycielskiego, o „spacerze" po budynku, zamieszkałym przez studentów i słuchaczy kursu, grupy osobników, którzy zaczepiali przechodzące studentki obsypując je ordynarnymi wyzwiskami.

I jeszcze jeden przykład, z innej dziedziny. Usiłująca wypełniać swe obowiązki służbowe inkasentka Elektrowni E. Z. (nazwisko znane redakcji) w budynku na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Stalingradu i Miodowej zmuszona była zaprzestać wykonywania czynności i dosłownie uciec, gdyż atakowała ją banda wyrostków, którzy — jak zdążyła się dowiedzieć później — rekrutują się z mieszkańców tego i okolicznych budynków, a którzy za centrum spotkań obrali sobie pobliską restaurację.

Źródła i przeciwdziałanie

Przykładów chyba wystarczy. Nie idzie zresztą o to, żeby je tylko wymieniać, chodzi o to, by określić przyczyny ich powstawania i znaleźć skuteczne formy przeciwdziałania im.

Jakie są źródła tego zjawiska, które pleni się wśród części naszej młodzieży, niezależnie od jej wieku, przynależności społecznej i poziomu materialnego, zjawiska, które określamy mianem chuligaństwa? **Źródeł tych jest co najmniej kilka: brak wystarczającej opieki — głównie, jeżeli idzie o młodzież szkolną — ze strony rodziców, wpływ na część młodzieży różnych zdegenerowanych jednostek tkwiących swą mentalnością w starym umarłym już świecie — zwykle aktywnych wrogów społeczeństwa socjalistycznego i władzy ludowej, działanie radioszczekaczek usiłujących zatruć jadem swej antyludowej propagandy mniej wyrobioną i mniej uodporniona młodzież przez zaszczepianie jej kultu dla „świata zachodniego" i panującego w tymże „wolnym" świecie stylu życia. Bardzo często podłożem wybryków chuligańskich jest alkoholizm**, jedna z najniebezpieczniejszych broni wroga klasowego.

W poważnej liczbie wypadków przyczyną tzw. zejścia na bezdroża, a więc na drogę chuligaństwa i łobuzerii bywa — głównie w odniesieniu do młodzieży przybyłej ze wsi do hoteli robotniczych czy burs — z jednej strony uzyskiwanie za pracę zawodową wysokich nieraz zarobków, a z drugiej pozostawienie tej młodzieży samej sobie, **nieumiejętność skierowania jej energii w godzinach poza pracą na odpowiednie tory czy to poprzez sport, czy poprzez świetlicę, czy rozwój czytelnictwa.**

Oczywiście — walka z chuligaństwem ma dwa aspekty. Jednym z nich jest bezpośrednie reagowanie na wybryki łobuzerii oraz karanie złośliwych chuliganów, drugim zaś, właściwie istotniejszym, zapobieganie możliwości chuligaństwa, a więc pojęta w jak najszerszym zakresie działalność wychowawcza szkoły, komitetów rodzicielskich, rodziców w ogóle, oraz organizacji młodzieżowej.

Więcej energii i aktywności

Trzeba powiedzieć, że walkę z chuligaństwem toczy się u nas w obu wymienionych aspektach. Jednakże wyniki jej — jak wskazują liczne przykłady wystąpień łobuzersko-bandyckich — nie są zadowalające. **Nie są zaś zadowalające dlatego, że walki tej nie prowadzi się dość energicznie.** Nie będziemy gołosłowni.

Największe nasilenie wybryków chuligańskich w Krakowie występuje w pewnych określonych punktach miasta. M. in. na dworcu kolejowym (w ciągu listopada zatrzymano tam za pijaństwo, włóczęgostwo, chuligaństwo 536 osób). W dzielnicy Kazimierz, w okolicy kin i lokali nocnych, a głównie restauracji „Turystycznej" i nocnego lokalu „Casanova". — **W okolicach tych jednocześnie rzadko widzi się funkcjonariuszy MO, chociaż z pewnością mieliby tam dużo do roboty.** Bywają także wypadki, że funkcjonariusze MO nie interweniują w zajściach mimo, że są ich świadkami.

Niewystarczające wydają się kary stosowane w odniesieniu do chuliganów przez kolegia orzekające. Tak np. niejaki **Borzęcki** wielokrotnie już karany za chuligaństwo, jako nową karę otrzymał tylko 400 zł grzywny. **Za słaba jest — wiemy o tym wszyscy — reakcja na wybryki chuligańskie ze strony społeczeństwa. Zbyt często przechodzimy obojętnie obok wystąpień złotej młodzieży, za słabo pomagamy w likwidacji chuliganerii wszędzie tam, gdzie ją spotykamy.**

Daleko niewystarczająca jest praca nad podcięciem korzeni chuligaństwa. **Za mało uwagi poświęcają temu zagadnieniu organizacje ZMP-owskie w zakładach, instytucjach i szkołach.** Niewystarczająco pracują na tym odcinku niektóre komitety rodzicielskie, nie dość mocno interesują się wychowaniem swych dzieci sami rodzice.

„Trzeba poświęcić trochę czasu na porozumienie się z wychowawcami, aby dowiedzieć się, co syn robi i jak się uczy, — pisze w liście do nas ob. Władysław Apryas, skarżąc się na brak zainteresowania tą sprawą wielu rodziców uczniów II klasy górniczej Technikum Górnictwa w Krakowie".

A wiadomo, że zamiast czynnej współpracy ze szkołą często jeszcze wśród rodziców, niekiedy i członków partii, spotyka się niezrozumienie swej roli wychowawczej.

Do zdecydowanej rozprawy!

Wkroczyliśmy w rok 1954 — przedostatni rok Planu 6-letniego. Realizujemy wspaniały program, do którego dalsze wytyczne dało nam IX Plenum KC naszej Partii. Nasze dotychczasowe osiągnięcia, wynik uporczywych dążeń całego narodu budującego Polskę szczęśliwą, socjalistyczną, zobowiązują nas do wzmożenia walki z wszystkim tym, co hamuje nasz marsz naprzód. **A hamuje ten marsz także chuligaństwo. Od dziś więc trzeba stanąć do zdecydowanej rozprawy z nim.**

Oczywiście, należy jak najbardziej zaostrzyć uwagę naszych władz administracyjnych i organów MO, należy usprawnić i zaostrzyć działalność aparatu karnego. Stosowanie kary pracy poprawczej dla złośliwych chuliganów winno być znacznie szersze i dotkliwsze niż dotąd.

Przede wszystkim jednak trzeba więcej niż dotąd energii poświęcić sprawie zapobiegania chuligaństwu. **Organizacje partyjne naszych zakładów i instytucji winny znacznie więcej uwagi zwrócić na wychowanie, wzrost i rozwój młodzieży.** Trzeba wniknąć w to, jak w naszym zakładzie pracuje organizacja ZMP-owska nad należytym wychowaniem młodych pracowników czy uczniów, należy więcej zainteresować się postawą i wychowaniem własnych dzieci. Wzrost poczucia odpowiedzialności za to zagadnienie winien zaznaczyć się u każdego członka partii, w każdej organizacji partyjnej.

Stały wzrost ideologiczny, a co za tym idzie moralny młodzieży musi stać się jedną z głównych trosk każdego koła ZMP. **Przemyślenie zagadnienia, opracowanie i wypracowanie skutecznych form zwalczania chuligaństwa i zapobiegania mu winny przejawić się w planach pracy wszystkich organizacji młodzieżowych tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.** (Do zagadnienia pracy ZMP i jego roli w likwidacji chuligaństwa wrócimy jeszcze na łamach „Gazety").

Form zwalczania łobuzerii jest wiele. Wskazywał na wiele z nich w swej wypowiedzi dyskusyjnej przed II Zjazdem, zamieszczonej niedawno na naszych łamach tow. Marian Pyka, sekretarz jednej ze szkolnych organizacji partyjnych w Krakowie. Formy te trzeba tworzyć i upowszechniać. Specjalny nacisk należy położyć na zagadnienie — poruszone zresztą przez tow. Pykę — organizowania imprez sportowych, świetlicowych i różnych innych, któreby zapewniały ciekawe i miłe spędzenie czasu młodzieży, odciągając ją jednocześnie od kumania się z elementami usiłującymi wywierać na nią zgubny wpływ. Staranie się o to winno stać się ambicją rad zakładowych i organizacji społecznych.

Do walki z chuligaństwem stają szkoły, komitety rodzicielskie, ZMP, komitet społeczny — ale nie tylko. Do tej walki musimy stanąć wszyscy.

Z.C.

★

Zrzeszenie Sportowe „Budowlani" urządziło w dniu 1. I. 1954 r. w Warszawie na lodowisku CKWS rewię lodową, na którą złożyły się inscenizacje kilku bajek: „Konik garbusek", „Pan Twardowski" i „Kopciuszek". Na zdjęciu: fragment bajki „Kopciuszek".

CAF — fot. Dąbrowiecki

★

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, PODGÓRZE!

Dziś, tj. dnia 9 stycznia br. o godz. 12, w sali KD PZPR Podgórze, Rynek Podgórski 1, II p., odbędzie się narada dyrektorów i kierowników z zakładów pracy. Obecność i punktualność obowiązkowa.

*

UWAGA, PODGÓRZE!

Dnia 12 bm. o godz. 9, w sali KD PZPR Podgórze, Rynek Podgórski 1, II p., odbędzie się seminarium dla wykładowców szkolenia politycznego, na temat: Imperializm. Obecność obowiązkowa.

*

UWAGA, KOLPORTERZY DZIELNICY ZWIERZYNIEC!

Komitet Dzielnicowy PZPR Zwierzyniec zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 14, w sali KD, Al. Kraslńskiego 18/I p., odbędzie się narada kolporterów głównych i oddziałowych, przewodniczących ZMP i przewodniczących rad miejscowych. Z uwagi na ważność omawianych spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

*

UWAGA, GRZEGÓRZKI!

Dnia 11 bm. o godz. 9, w sali Poczty Głównej odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z zakładów produkcyjnych, spółdzielczości, instytucji i urzędów. Obecność obowiązkowa.

*

UWAGA, KROWODRZA!

W dniu 11 bm. o godz. 14, odbędzie się seminarium wykładowców szkół politycznych, w sali KD PZPR Krowodrza, ul. F. Dzierżyńskiego 18/II p. Obecność obowiązkowa.

Przed otwarciem Muzeum Lenina w Krakowie

Z zainteresowaniem przyglądają się przechodnie jasnemu, starannie odnowionemu pałacykowi, wznoszącemu się w czworoboku ulic: Zygmunta Augusta, Topolowej, Rakowickiej i Kurkowej. Jeszcze do niedawna piękny ten budynek ukryty był za wysokim, brudnoczerwonym, prawie więziennym murem, wzniesionym w czasie okupacji. Obecnie otacza go niska, kamienna balustrada, dzięki czemu została odsłonięta ledwie widoczna dotychczas, wmurowana w ścianę budynku, szczerniała tablica z napisem:

„Dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła dnia 21. IV. 1950 utworzyć w tym domu Muzeum Lenina".

Przez kilka lat trwały prace przy kapitalnym remoncie budynku i przystosowaniu go do potrzeb muzealnictwa, a szczególnie do przewidzianego układu Muzeum Lenina. W czerwcu ubiegłego roku zapadła decyzja, że otwarcie muzeum nastąpi w styczniu 1954 roku w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. Przyspieszono w związku z tym tempo prac, tak na zewnątrz, jak i wewnątrz budynku. Grupa architektów i grafików, wespół z kolektywem, opracowującym scenariusz muzeum, podczas wycieczki do Związku Radzieckiego zapoznała się z metodami i doświadczeniami radzieckiego muzealnictwa.

Obecnie dobiegają już końca prace przy wykończaniu wnętrz. Sale na piętrze, pachnące świeżością, są już prawie gotowe do rozmieszczenia eksponatów. Na parterze, przy ostatnich pracach wykończeniowych, zatrudnione są brygady kamieniarzy i elektryków. Robotnicy pracują intensywnie, aby dotrzymać wyznaczonego terminu.

Muzeum Lenina jest drugim z kolei po Poroninie muzeum tego rodzaju w Polsce. Zadaniem jego będzie szerzenie myśli i nauki rewolucyjnej przez zbliżenie do zwiedzających faktów i prawdy o życiu Lenina. Środkami, jakimi posługiwać się będzie w swej pracy Muzeum będą — poza normalnymi sposobami stosowanymi przez muzealnictwo — studia, odczyty i seanse filmowe.

O ile muzeum w Poroninie działa niezwykle emocjonalnie swoim urokiem, związanym z ciągle żywą pamięcią o pobycie Lenina, o tyle Muzeum Lenina w Krakowie pomyślane zostało jako ogólnopolski ośrodek naukowych studiów nad marksizmem-leninizmem. Poprzez naukowe opracowywanie problemów zgodnie z teorią leninizmu, muzeum krakowskie będzie miało na celu dalsze zbliżenie nauki marksistowskiej do jak najszerszych mas społeczeństwa polskiego, stworzenie swojego rodzaju uniwersytetu marksistowskiego.

Na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Załoga fabryki opakowań blaszanych „Artigraph" złożyła na budowę Pomnika dla Armii Radzieckiej kwotę 1.192 zł.

Koło TPP-R przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wpłaciło w miesiącu grudniu ub. roku na budowę Pomnika Wdzięczności kwotę 4.021 zł.

36 przedstawienie „Jegora Bułyczowa"

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się grana na scenie Teatru im. J. Słowackiego sztuka M. Gorkiego „Jegor Bułyczow i inni". W dniu wczorajszym publiczność krakowska oglądała 36 spektakl tego dramatu o wysokich walorach ideowych i artystycznych.

Poniżej reprodukujemy dwa zdjęcia z krakowskiego przedstawienia „Jegora Bułyczowa" w reżyserii Henryka Szletyńskiego. Na zdjęciu górnym: M. Kościałkowska (Aleksandra) oraz S. Rydel (Zwoncow). Poniżej: od lewej K. Podgórski (Tiatin), M. Kościałkowska (Aleksandra).

Fot. F. Nowicki

Dyskusja na wystawie fotografiki

W związku z trwającą obecnie w Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3, okręgową wystawą prac członków Związku Polskich Artystów Fotografików, krakowska delegatura związku urządza w niedzielę, 10 bm. o godz. 11, po raz pierwszy w Krakowie publiczną dyskusję, podczas której artyści-fotograficy omówią cele i zadania fotografiki w Polsce Ludowej oraz będą udzielali odpowiedzi na krytyczne uwagi ze strony publiczności, wśród której wystawa cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło ją ponad 10 tysięcy widzów.

Odczyt

● Profesor AM w Krakowie dr Jan Miodoński wygłosi w poniedziałek 11 bm. odczyt pt. „Metabolizm a górnictwo". Odczyt zostanie wygłoszony o godz. 18, w sali wykładowej Zakładu Geologii Fizycznej AGH, ul. Anny 6.

CO? GDZIE? KIEDY?

9 styczeń — Sobota

Teatry:

SŁOWACKIEGO: — „Polacy nie gęsi", godz. 19.15.

STARY: — (duża sala) „Grzegorz Dyndała", godz. 19.15, (mała sala) „Wielka polityka", godz. 19.30.

POEZJI: „Nie igra się z miłością", godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: „Dwie bliźny", godz. 15, „W Stworzowym domu", godz. 19.

GROTESKA: „Konik garbusek", godz. 16.

NURT: „Tu mówi Tajmyr", godz. 19.

STUDIO: „Wieczór Trzech Króli", w wyk. Miejskiego Teatru im. Solskiego w Tarnowie, godz. 19.15.

SATYRYKÓW — nieczynny.

*

Kina:

APOLLO: „Edward w opałach", godz. 13; „Lubow Jarowaja", cz. II., godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Syrena", godz. 11; „Sylwia" (wersja oryg.) godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Kotowski", godzina 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: „My urwisy", — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Podstęp swatki", godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „PKF", „Młodzi hodowcy królików", „Piewca Uralu", „Świat młodych 6/53", godz. 15.30, 17, 18.30, 20. CHEMIK: — „Uśmiechnięty kraj", godz. 19. STAL: „Strajk w Szanghaju", godz. 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Kotowski", godz. 16, 18, 20. ZRYW: „Pokolenie zwycięzców", godz. 19. ZWIĄZKOWIEC: „Tajemnicza wyspa", godz. 18.

*

DYŻUR INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewn. AM.

DYŻUR CHIRURGICZNY: II. Klinika chirurgiczna.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Klinika Położn. i Chorób Kobiecych AM.

APTEKI: — Floriańska 15, Stradom 2, Pl. Boh. Getta 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowicka 38, Konopnickiej 3.

POGOTOWIE RATUNKOWE: Wydział Zdrowia WRN, ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222 22, 211-12.

10 styczeń — Niedziela

Teatry:

SŁOWACKIEGO: — „Polacy nie gęsi", godz. 15. „Grube ryby", godz. 19.15.

STARY: (duża sala) „Grzegorz Dyndała", godz. 15.15. — „Profesja pani Warren", godz. 19.15, (mała sala) „Wielka polityka", godz. 15. — „Domek z kart", godz. 19.30.

POEZJI: „Nie igra się z miłością", godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: — „Tor przeszkód", godz. 19.

GROTESKA: „Konik garbusek", godz. 15.

NURT: „Tu mówi Tajmyr", godz. 19.

STUDIO: „Wieczór Trzech Króli", w wyk. Miejskiego Teatru im. Solskiego w Tarnowie, godz. 19.15.

SATYRYKÓW: „Załatwiamy od ręki", godz. 19.15.

WOJ. DOM KULTURY ZZ: „Mechanizacja rolnictwa w woj. krakowskim" — spotkanie naukowców z traktorzystami, sala odczytowa, godz. 10. Wieczór autorski Heleny Bobińskiej, sala odczytowa godz. 19.

Kina:

APOLLO: — „Edward w opałach", godz. 10, 12. „Lubow Jarowaja", cz. II., godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Syrena", godz. 10, 12. — „Sprawa do załatwienia", godz. 16, 18, 20. UCIECHA: — „Złodzieje rowerów", godz. 10, 12. „Kotowski", godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „PKF", „Lampa Alladyna", „Ludowe talenty", „Dzieci, miłośnicy ptaków", godz. 10, 12. „My urwisy", godz. 16, 18, 20. WANDA: — „Seanse dla najmłodszych", — godz. 10.15, 11.30, 12.45. — „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: „Cyrk", godz. 10, 12. „Podstęp swatki", godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Pieśń tajgi", godz. 10, 12, 15.15, 17.30, 19.45. CHEMIK: — „Uśmiechnięty kraj", godz. 15, 17, 19.15. — STAL: „Cywil na stadionie", godz. 11, 13. „Strajk w Szanghaju", godz. 15.45, 18, 20.15. — ŚWIT: „Wagary", godz. 11, 13. „Kotowski", godz. 16, 18, 20. — ZRYW: „Pokolenie zwycięzców", godz. 17, 19.15. — ZWIĄZKOWIEC: „Rozśpiewana dolina", godz. 12. „Tajemnicza wyspa", godz. 16.

PLAN PRACY Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Krakowie zawiadamia wszystkich uczestników grup samokształceniowych z katedry KPZR, że dnia 12 bm. o godz. 17 odbędzie się wykład w WOSP, w dużej sali na parterze.

TEMAT: „Podstawy taktyczne partii marksistowsko-leninowskiej".

LITERATURA OBOWIĄZKOWA:

1) Historia WKP(b) — Krótki kurs, wyd. KiW 1949 r., rozdział III str. 63—108.

2) W. Lenin — Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej, Dzieła wybrane, tom I, wyd. KiW 1949 r. rozdział I, str. 551-556, 574-586, rozdział 12, str. 614—662.

3) W. Lenin — Stosunek socjaldemokracji do ruchu chłopskiego — Dzieła wybrane, tom I, wyd. KiW 1949 r. str. 657—665.

4) W. Lenin — Referat o rewolucji 1905 r. — Dzieła tom 23, wyd. KiW 1951 r., str. 259—278.

5) W. Lenin — Nauki rewolucji — Dzieła wybrane, tom 1, wyd. KiW 1949 r., str. 681—686.

6) J. Stalin — O podstawach leninizmu — Dzieła, tom 6, wyd. KiW 1949 r., rozdział V, str. 128—134, rozdział VII, str. 153—170.

7) J. Stalin — Przedmowa autora do I tomu — Dzieła tom I, str. 13—17.

8) J. Stalin — Tymczasowy rząd rewolucyjny a socjaldemokracja — Dzieła, tom I, str. 155—175.

9) B. Bierut — Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie. „Nowe drogi" Nr 5/23/1950, str. 11—29.

10) B. Bierut — Końcowe przemówienie na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR, „Nowe drogi" Nr 1/25/1951, str. 80—86.

Komunikaty

● Dnia 11 bm. o godz. 18, w sali Seminarium Historii Starożytnej UJ, ul. Świerczewskiego 3, odbędzie się zebranie naukowe oddziału Polskiego Tow. Historycznego, na którym prof. dr B. Dunikowski wygłosi odczyt pt. „Rosyjskie państwo absolutne w XVIII w.".

● Dnia 11 bm. w ramach studium „Wykłady powszechne TWP" odbędą się w gmachu Collegium Novum, w sali nr 30, następujące wykłady: o godz. 17 „Poglądy na zagadnienia powstania życia na ziemi" — wygłosi prof. dr Zygmunt Zakrzewski; o godz. 19, „Materializm historyczny jako naukowa teoria rozwoju społeczeństwa" — wygłosi mgr Leszek Kasperzyk.

● Dnia 12 bm. o godz. 18, w sali auli UJ. Henryk Vogler wygłosi prelekcję pt. „Julian Tuwim".

● Teatr Poezji i Związek Literatów Polskich urządzają w niedzielę 10 bm. o godz. 11, w Teatrze „Studio", ul. Skarbowa 2, poranek poetycki, poświęcony twórczości Juliana Tuwima. Przemówienie wstępne wygłosi Hanna Mortkowicz-Olczakowa. Recytacje utworów poety w wykonaniu artystów Teatru Poezji. Na zakończenie utwory Szymanowskiego w wykonaniu skrzypaczki E. Umińskiej. Wstęp wolny.

KĄCIK racjonalizatora

Racjonalizatorzy-górnicy pracują

Rozwija się ruch racjonalizatorski w kopalni węgla „Brzeszcze". W ciągu listopada ub. roku — jak pisze nasz korespondent **Wł. Kolarczyk** — zgłoszono np. 23 wnioski racjonalizatorskie, z których 19 zatwierdziła zakładowa komisja wynalazczości. Przyjęte wnioski przyniosą w efekcie około 68 tys. złotych oszczędności rocznie. Wnioskodawcom powyższych wniosków przyznano łącznie 6.343 zł tytułem premii.

Najwięcej inicjatywy wykazali ostatnio racjonalizatorzy: **Władysław Mendyk, Leon Gaj, Władysław Burman i Jan Miksa,** którzy opracowali i zgłosili po 2 usprawnienia.

Z kilku opisów usprawnień, nadesłanych nam przez naszego korespondenta **Pawła Kurdziela**, podajemy dwa ciekawsze pomysły, które powinny zainteresować naszych czytelników.

W szybie Andrzej III w Jawiszowicach, olej wyciekający z łożysk linotarcz zalewał platformę wieży szybowej, schody oraz poręcze. Zalane olejem schody, poręcze i galeryjki stwarzały wielkie niebezpieczeństwo poślizgnięcia się i upadku z wieży przechodzących tamtędy pracowników, nie mówiąc już o powstających stratach oleju.

Odczuwał to najlepiej maszynista wyciągu ob. **Jan Łukowicz,** który musiał stale wychodzić na wieżę celem smarowania łożysk. Potrzeba jest matką wynalazków — powiada przysłowie. Tak było i w tym wypadku. Chcąc zabezpieczyć pracowników i siebie przed nieszczęśliwym wypadkiem oraz zapobiec marnotrawstwu oleju obmyślił ob. Łukowicz bardzo proste urządzenie, które pokazujemy na rys. 1. Do spodniej części łożyska przyspawał on półokrągłą rynienkę a pod jej ściekiem naczynie-zbiorniczek, zbierający wypływający olej. Po drugiej stronie łożyska dał osłonę obejmującą dolną część tarczy linowej i rynienkę odprowadzającą zebrany tam olej wprost na kierownice szybowe, zapewniając tym samym automatyczne ich smarowanie.

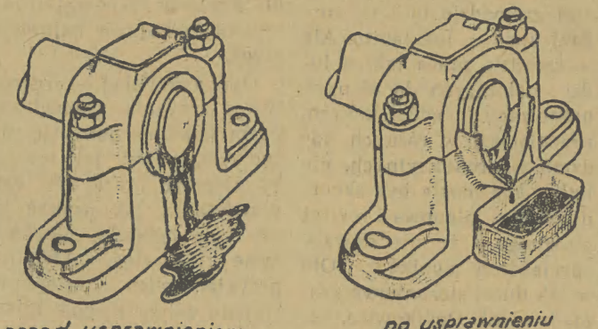

przed usprawnieniem — po usprawnieniu

Rys. 1

Inny maszynista tejże kopalni **Henryk Rzempiel** miał sporo kłopotów z solanką używaną do regeneracji filtrów nowej zmiękczalni wody.

Sól, z której otrzymuje się solankę, pełna jest różnych zanieczyszczeń, które osadzając się na filtrach zmuszały obsługę do ciągłego ich czyszczenia. Sól ta była bowiem wsypywana wprost do zbiorników instalacji i tam zalewana wodą. Zanieczyszczenia powodowały zatykanie filtrów a na dnie zbiornika gromadziła się nierozpuszczona sól. Z tego powodu trzeba było filtry oczyszczać co kilka dni, co wymagało zatrzymywania całej aparatury i zwiększało o 30 proc. zużycie soli.

Zagadnienie to rozwiązał ob. Rzempiel w bardzo prosty sposób, przeznaczając osobną wannę wyłącznie do rozpuszczania soli, z której gotową, dobrze wymieszaną i odstałą solankę, po przepuszczeniu przez sito odprowadza się do zbiornika i na filtry. Po spuszczeniu solanki z wanny oczyszcza się wannę z zanieczyszczeń i rozpuszcza się w niej nową porcję soli. Usprawnienie to przynosi około 6.000 zł oszczędności rocznie. **(L)**

Sportowiec — racjonalizatorem

Bawiąca w Nowym Sączu w dniu 6. XII ub. r. Komisja Techniczna Sekcji Saneczkarsko-Bobslejowej, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z Warszawy, — pisze nasz czytelnik ob. Stanisław Horwach — odebrała wyprodukowany przez nowosądecką Centralną Sekcję Bobslejową ZS „Spójnia" nowe typy sań bobslejowych dwójek i czwórek, które zostały, w oparciu o wzory z NRD, ulepszone przez członka tej sekcji ob. Stefana Ciapałę. Długoletnie doświadczenie tego sportowca i mozolna praca nad sporządzeniem dokumentacji technicznej nowego typu sań bobslejowych pozwoliła na przekazanie wszelkich planów i szkiców bratnim zrzeszeniom posiadającym sekcje bobslejowe. W toku budowy nowego sprzętu bobslejowego są A. Konieczny i M. Kapusta z ZS — „Kolejarz" — Nowa Huta, którzy otrzymali od konstruktora gotowe plany.

Członkowie Komisji Technicznej Sekcji Saneczkowo-Bobslejowej GKKF z Warszawy stwierdzili, że wyprodukowany sprzęt bobslejowy jest pierwszym tego rodzaju w Polsce.

GKKF zamierza skierować do ob. Ciapały przedstawicieli Państwowej Wytwórni Sprzętu Sportowego, która po przejęciu dokumentacji od konstruktora produkować będzie bobsleje na potrzeby wszystkich sekcji bobslejowych w Polsce.

Ze swej strony życzymy sportowcowi - racjonalizatorowi osiągnięcia jak najlepszych wyników na saniach własnej konstrukcji.

Odwiedź Gabinet Techniczny WDKZZ!

Dużym powodzeniem cieszą się wtorkowe dyżury przedstawiciela Komitetu redakcyjnego „Kącika Racjonalizatora".

Sprawy poruszane przez przybywających są różne. Proszą o wyjaśnienie przepisów dotyczących wynalazczości pracowniczej, zwracają się o porady techniczne (wtedy są skierowywani do odpowiednich naukowców udzielających porad i opinii fachowych), przedstawiają swoje trudności prosząc o pomoc lub interwencję, opisują swoje projekty racjonalizatorskie itp.

Wszystkie te materiały są wykorzystane kolejno w „Kąciku Racjonalizatora" lub na życzenie autorów kierowane wprost do odpowiednich instytucji.

Przypominamy, iż dyżury te odbywają się w każdy wtorek od godz. 17-tej do 19-tej w Gabinecie Technicznym WDKZZ w Krakowie, Rynek Gł. 27, II p.

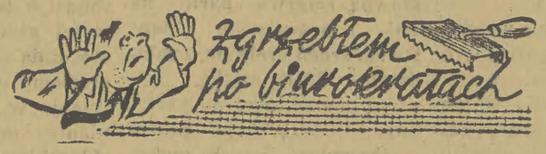

Wziął na poważnie...

Fatalne są czasem następstwa, gdy ktoś pozbawiony fantazji bierze sprawy, które mają znaczenie tylko — rzec można — symboliczne, na poważnie, na serio, zbyt serio.

O takich fatalnych następstwach powie nam następująca, prawdziwa, historia:

Tematyka, to ostatni — jak to się mówi — „krzyk mody" w ruchu wynalazczości pracowniczej. Tematyka, czyli zbiór zagadnień produkcyjnych danego zakładu pracy, który można rozwiązać drogą projektów racjonalizatorskich, służy do kierowania wysiłków racjonalizatorów na sprawy dla zakładu najważniejsze. Dlatego na opracowanie tematyki racjonalizatorskiej kładzie się od pewnego czasu duży nacisk. Oczywiście tematy są na to, by je rozwiązywać, by zgłaszać odpowiednie projekty. Czy tak jest wszędzie?

— Ha, trzeba opracować tematykę — powiedział sobie kierownik komórki wynalazczości Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych. — Chcą tematykę, będą ją mieli

Po słowach nastąpił czyn. Tematyka została opracowana, opublikowana i... kierownik komórki wynalazczości pogrążył się w stan pełen zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku.

Ten — tak miły — stan został trzykrotnie przerwany niespodziewanymi wydarzeniami. Oto w lipcu ubr. racjonalizator Edward Krzyżanowski rozwiązał jeden z tematów i zgłosił odpowiedni projekt! Ba, w sierpniu i wrześniu tenże racjonalizator rozwiązał następne dwa tematy i zgłosił dwa nowe projekty!

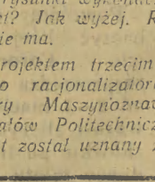

Masz! Tego nie oczekiwała komórka wynalazczości. Tematykę opracowano, bo tematyka jest potrzebna. Ale kto to widział, by brać ją na poważnie i zgłaszać projekty! Po pierwsze, nowa z tymi projektami robota, a po drugie w ten sposób psuje się tak ładnie opracowaną tematykę, która przestaje być aktualna. Co robić?

Komórka wynalazczości przyjęła metodę postępowania stosowaną powszechnie przez biurokratów: „przeczekać". Oczywiście, coś trzeba było z tymi projektami zrobić. Pierwszy projekt (przerywacz do wody destylowanej w ampułczarni) został w zasadzie przyjęty przez komisję wynalazczości, która zleciła wykonać prototyp. Prototyp ten został wykonany, ale do chwili obecnej (od sierpnia) nie został jeszcze wypróbowany. Drugi projekt (usprawnienie przenośnika pionowego) został również przyjęty, ale ponieważ komórka wynalazczości nie przygotowała rysunków, komisja poleciła rysunki wykonać.

Efekt? Jak wyżej. Rysunków nie ma.

Z projektem trzecim skierowano racjonalizatora do Katedry Maszynoznawstwa Wydziałów Politechnicznych. Projekt został uznany za celowy i prof. Korecki zawiadomił Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne, że na ich życzenie Katedra może projekt opracować i wykonać rysunki. Do propozycji tej komórka wynalazczości zastosowała, z konsekwencją godną lepszej sprawy, raz przyjętą metodę... Nie odpowiedziała nic.

Racjonalizator Krzyżanowski wciąż jednak nie może zrozumieć, że tematyka jest (w mniemaniu komórki wynalazczości KZF) po to, by była, by wisiała i świadczyła o „owocnej i sumiennej" pracy tej komórki, a nie by ją dekompletować przez rozwiązywanie poszczególnych tematów. Racjonalizator Krzyżanowski do tego stopnia nie zrozumiał symbolicznego znaczenia tematyki, że nie tylko zaczął ją psuć przez zgłaszanie projektów, ale jeszcze w dodatku teraz, gdy kierownik komórki wynalazczości wielomiesięcznym milczeniem broni zawzięcie całości swego dzieła. Krzyżanowski zaczyna wnosić jakieś pretensje, jakieś zażalenia, jakieś interwencje. I teraz kierownik komórki gotów jeszcze mieć przykrości, że niby biurokratycznie i bezdusznie podchodzi do sprawy umasowienia wynalazczości! Gotów nim jeszcze ktoś zarzucić, że przez takie „symboliczne" traktowanie tematyki hamuje a nie rozwija wynalazczość!

Prawda, proszę dyrekcji Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych?

jp

Śladem jednej korespondencji

Dyrektor czy... feudalny książę?

„Dnia 14 grudnia ub. r. o godz. 19.20 rozpoczęło się zebranie wyborcze Rady Zakładowej w Państwowym Przedsiębiorstwie „Desa" Dzieła Sztuki i Antyki. Obecnych 24 osoby. Przewodniczącym zebrania zostaje kierownik placówki tow. Witowiecki" — tak zaczyna się list nadesłany do redakcji, w którym korespondent opisuje przebieg zebrania, jakie miało miejsce w „Desie".

W gorącym okresie wyborów do rad zakładowych wiele czasu poświęcili agitatorzy sprawie wyjaśniania czym jest dobrze funkcjonująca rada zakładowa, jak ważną zdobyczą ludzi pracy są rady, powołane dla obrony ich interesów. Dużo też było mówione o tym, jaka atmosfera powinna cechować zebrania wyborcze. W większości zakładów pracy zebrania wyborcze osiągnęły swój cel — przyczyniły się do wysunięcia na stanowiska w radach ludzi naprawdę zasługujących na to wyróżnienie swoją aktywną postawą i troską o człowieka, a co za tym idzie przyczyniły się do usprawnienia i ulepszenia pracy tak ważnej komórki w zakładowym organiźmie, jaką jest Rada.

Jakże inaczej wyglądały wybory w „Desie", kiedy-to kierownik placówki trzy razy odbierał głos sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej, który w swoim przemówieniu chciał omówić bolączki, nurtujące wszystkich pracowników. Przewodniczący przerywał przemówienie sekretarza dlatego, że *„mówił* (rzekomo) *nie na temat"* i że *„zebranie będzie zbyt długo trwało"*. Rzeczywiście zebranie skończyło się w półtorej godziny.

Ale nie o to zebranie tu idzie, ani o czas jego trwania. Zebranie to, atmosfera na nim panująca były wykładnikami zła, które zagnieździło się w „Desie". Zacznijmy jednak od początku.

„Desa" jest przedsiębiorstwem stosunkowo niewielkim, bo wraz z swoim stalinogrodzkim oddziałem zatrudnia 35 ludzi. W tym małym gronie panuje jak feudalny książę, miejscowy kacyk — dyrektor tow. Witowiecki. Jego przedziwna polityka personalna, w wyniku której dostawali zwolnienia ludzie, którzy narazili się jemu, bądź jego urzędowej „sympatii" — zepsuła dużo krwi pracownikom i wywołała cały ocean komentarzy — ale cicho, po kątach. *„Bo jeszcze kierownik usłyszy i zwolnienie pewne"*. Dodajmy jeszcze, że o zwolnieniach tych nic nie wiedział sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, a tow. Witowiecki pytany o to już po fakcie gładko stwierdzał, że on nic nie wie, bo przecież w sprawach personalnych decyduje Warszawa, a on prowadzi tylko kartotekę (czego jak wiadomo nie powinien robić kierownik). I tak na skutek tych spraw, o których tow. Witowiecki *„nic nie wie i nie ma na nie żadnego wpływu"* zostali zwolnieni: ob. Winiarzowa, ob. Grelliński z jakichś tajemniczych powodów „politycznych" — tak tajemniczych, że nawet sekretarz organizacji partyjnej nie mógł o nich wiedzieć, następnie ob. Kobielski — po awanturze z kierownikiem, ob. Kwiatkowska — także po awanturze z kierownikiem.

Trochę inaczej było z ob. Gajewską, która w odpowiedzi na prośbę o zwolnienie — bo miała na widoku inną, korzystniejszą posadę — usłyszała pięknie, pełne dźwięcznych frazesów, nieomal ojcowskie przemówienie o możliwości awansu itp. Kiedy zaś zrezygnowała z przeniesienia, wówczas kierownik wręczył jej wymówienie pracy. Dodajmy do tego nazwiska ob. ob. Lekwarskiej, Boroniowej, Sperro — którzy niezadowoleni z dyrektorskich rządów sami złożyli wymówienia, aby nie doszło do awantury, w aranżowaniu których kierownik wykazuje niemałą pomysłowość — a będziemy mieli fragment działalności tow. Witowieckiego.

Dodajmy do tego ostro zarysowany podział między pracownikami — zwolennikami dyrektora i jego przeciwnikami — określony bezczelnie przez dyrektorską „sympatię" (też pracownicę „Desy") w zdaniu wypowiedzianym do jednej z pracownic: *„Trzeba wybierać między kierownikiem a sekretarzem"*. (organizacji partyjnej — przyp. red.).

Słaba i nieudolna Rada Zakładowa jest powolnym narzędziem w rękach gładkiego kierownika, który na każdy zarzut ma gotową odpowiedź, że *„on nic nie wie, to Warszawa"*. A tymczasem cierpi na tym praca. Np. na skutek tych wszystkich tarć i gierek nikt nie miał czasu na wystaranie się o kasę pancerną do sklepu z biżuterią i kosztowne rzeczy zamyka się na noc po prostu do szuflady.

Można by mnożyć w nieskończoność fakty i fakciki, obciążające poważnie „działalność" dyrektora Witowieckiego, których sygnałem było niepoważne i po dyktatorsku przeprowadzone zebranie wyborcze.

Działalność tow. Witowieckiego zasługuje na jak najszybsze rozpatrzenie ze strony Komitetu Dzielnicowego i wyciągnięcie z niej wniosków.

B. Z.

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1, III p. Telefony: Redaktor Naczelny 569-85, Sekr. Odp. Redakcji 225-95, 215 63. Sekretariat Redakcji 556 55. Dział Kulturalny Echo Tygodnia 559-00. — Dział Partyjny 598-12. Dział Rolny 203-67. Dział Ekonomiczny 246-87. Dział Listów i Korespondencji 202 15, 209 95. Redakcja Nocna 225-95, 245 13. Dział Sportowy 543-59. Dział Miejski 210-68. — Redaktor Naczelny przyjmuje od 11 30 do 12.30. Sekr. Odp. Redakcji od 11 30 do 12.30. Sekretariat od 10.30—11 30. Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, II piętro. Telefony: 558-62, 588-41. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa", Kraków, Rynek Główny 46, I p. — tel. 555 40. Listy adresować: Kraków, 1, skr. poczt. 566. Konto PKO IV-1980-110. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Cennik ogłoszeń: Drobne za wyraz zł 1 50 (najmniej 10 — najwięcej 30 wyrazów). Wierszowe — (rubryki: „precownicy, poszukiwani", „obwieszczenia", „przetargi", „licytacje") — za wiersz szer. 70 mm zł 30.—. (W „Gazecie Tarnowskiej" zł 18.—). Ramkowe — za 1 mm zł 4.50 (w „Gazecie Tarnowskiej" zł 3.—). Tekstowe za 1 mm zł 9.— (w „Gazecie Tarnowskiej" zł 6.—). Za ogłoszenia w numerach świątecznych, niedzielnych lub specjalnych 50 proc. drożej. Warunki prenumeraty: zakładowa mies. zł 3.50, mies. przez pocztę zł 5.—, kwartalnie zł 15.—, półrocznie zł 30.—, rocznie zł 60.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny. Zamówienia na prenumeratę zbiorową tzw. zakładową należy kierować bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—5—10512